



Na zdjęciu: moment podpisywania porozumienia o współpracy obwodu jarosławskiego z województwem radomskim.

Fot. A. ZUCHOWSKI

Zakończenie wizyty delegacji obwodu jarosławskiego na ziemi radomskiej

Podpisanie porozumienia o współpracy

Delegacja obwodu jarosławskiego, która od wczoraj przebywała na ziemi radomskiej, wczoraj zakończyła swoją wizytę. W piątek goście po raz drugi spotkali się z członkami egzekutywy KW PZPR w Radomiu, a kulminacyjnym momentem było podpisanie porozumienia o współpracy obwodu jarosławskiego i województwa radomskiego. Sekretarz KW PZPR, Janusz Prokopiak, zwracając się do radzieckich gości, stwierdził m.in.:

— Witaliśmy was nie tylko jako przedstawicieli obwodu, z którym województwo ma współpracować, ale przede wszystkim jako ludzi wielkiego Kłajna Rad, z którym łączą nas tradycyjne więzy przyjaźni. Uczyniliśmy też razem pierwszy krok dla wymiany doświadczeń na wielu płaszczyznach. Wyrażamy przekonanie, że w naszych wzajemnych kontaktach będziemy wychodzić naprzeciwko wspólnym zapotrzebowaniom.

Przewodniczący delegacji, I sekretarz KO PZPR, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, Fiodor Iwanowicz Łoszczukow, powiedział m.in.:

— Z uczuciem dużej satysfakcji podpisujemy akt o współpracy. Realizacja porozumienia nastąpiła w chwili, kiedy staniliśmy na radomskiej ziemi. Od tego momentu czujemy się wśród serdecznych przyjaciół. My również dowodzącej tej przyjaźni i sympatii odnieśliśmy do nierozważnej wiedzy naszych naradów. Jesteśmy też pełni nadziei dla działalności kierowni-

(dokończenie na stronie 2)

Edward Gierrek przebywał w województwie toruńskim

23 bm. I sekretarz KC PZPR EDWARD GIERREK przebywał w województwie toruńskim. Edward Gierrek serdecznie witany przez załogę odwiedził toruńską przedsiębiorstwo „Merinotex”.

Fabryka zatrudnia około 5,5 tys. pracowników, w większości kobiety i zaopatruje przemysł odzieżowy w wysokiej jakości poszukiwaną przedzie. Załoga znana jest w kraju również jako inicjator metody „Do-Ro” a ostatnio „kręgow jakości” skupiających producentów surowców, półproduktów, wytwórców tkanin gotowych wyrobów odzieżowych oraz handlowców.

Edward Gierrek w towarzystwie gospodarzy województwa i sekretarza KW PZPR, Bolesława Kapłana i wojewody Jana Fryzyskiego odwiedził wydziały produkcyjne, rozmawiał z pracownikami m.in. z delegacją na VIII Zjazd PZPR przedkładał Lucyna Miłkowską oraz pracownicę czesalni Eugeniją Pionkę. I sekretarz KC PZPR interesował się warunkami pracy i życia załogi.

Następnie w towarzystwie gospodarzy województwa toruńskiego udał się do PGR Zegartowice należących do członków gospodarstw rolnych w województwie PGR ten specjalizuje się w hodowli bydła i trzody. Dzięki gospodarności blisko 900-osobowej załogi, dobrej organizacji pracy oraz rozbudowie własnej produkcji pasz gospodarstwo podwodzi w ostatnich 3 latach dość żywo. Wysoka jest tam również produkcja mleka i woły owoce.

Edward Gierrek obejrzał budynki gospodarskie oraz zapoznał się z mechanizacją prac. Podczas spotkania z aktywem PGR Zegartowice dyrektor Tomasz Streker oraz delegat na VIII Zjazd Stanisław Kasprzyk poinformowali o realizacji wniosków przedłożonych głównie dotyczących wzrostu produkcji własnej paszy, zmiany technologii, hodowli bydła oraz poprawy warunków socjalnych.

I sekretarz KC wiedział następnie toruńską Starówkę. Stare miasto — centrum Torunia — posiada około 1000 zabudowanych obiektów architektury i sztuki, w tym kilka klasztorów. Od 10 lat Starówka poddawana jest intensywnym zabiegom rewolucyjnym w czym pomaga społeczeństwo gromadząc pieniądze na specjalny fundusz. Przypadające za 3 lata 750-lecie Torunia obchodzone będzie już przy znacznej odnowionej Starówce. Edward Gierrek podczas zwiedzania obejrzał też w którym urzędził się Mikołaj Kopernik. Obecnie muzeum astronomii oraz złożył wianek kwiatów pod jego pomnikiem na rynku staromiejskim.

Na zakończenie pobytu w woj. toruńskim I sekretarz KC PZPR spotkał się z egzekutywą KW partii. Zapoznał się z dotychczasowymi problemami rozwoju społeczno-gospodarczego produkcji pasz gospodarstwo podwodzi w ostatnich 3 latach dość żywo. Wysoka jest tam również produkcja mleka i woły owoce.

Edward Gierrek obejrzał budynki gospodarskie oraz zapoznał się z mechanizacją prac. Podczas spotkania z aktywem PGR Zegartowice dyrektor Tomasz Streker oraz delegat na VIII Zjazd Stanisław Kasprzyk poinformowali o realizacji wniosków przedłożonych głównie dotyczących wzrostu produkcji własnej paszy, zmiany technologii, hodowli bydła oraz poprawy warunków socjalnych.

I sekretarz KC wiedział następnie toruńską Starówkę. Stare miasto — centrum Torunia — posiada około 1000 zabudowanych obiektów architektury i sztuki, w tym kilka klasztorów. Od 10 lat Starówka poddawana jest intensywnym zabiegom rewolucyjnym w czym pomaga społeczeństwo gromadząc pieniądze na specjalny fundusz. Przypadające za 3 lata 750-lecie Torunia obchodzone będzie już przy znacznej odnowionej Starówce. Edward Gierrek podczas zwiedzania obejrzał też w którym urzędził się Mikołaj Kopernik. Obecnie muzeum astronomii oraz złożył wianek kwiatów pod jego pomnikiem na rynku staromiejskim.

Na zakończenie pobytu w woj. toruńskim I sekretarz KC PZPR spotkał się z egzekutywą KW partii. Zapoznał się z dotychczasowymi problemami rozwoju społeczno-gospodarczego produkcji pasz gospodarstwo podwodzi w ostatnich 3 latach dość żywo. Wysoka jest tam również produkcja mleka i woły owoce.

Święto polskiej wsi

GOSPODARZE

WŁADYSŁAW KROGULEC
MARIAN RYNKOWSKI

Święto Ludowe to okazja do podsumowania do-robku wsi polskiej, do zastanowienia się nad dalszą drogą polskiego rolnictwa. Na Kielecczyźnie tego-rodzajne obchody Święta Ludowego z udziałem władz wojewódzkich odbędą się w BODZENTYNIE. W Radomskim — wojewódzki charakter mieć będą obchody w MOGIELNICY.

Poniżej zamieszczamy relacje z tych dwu wy-różnionych gmin.

W sercu gór

BODZENTYN — gmina w samym sercu Gór Świętokrzyskich. Bogata w cudowne krajobrazy i wielu pracowitych ludzi. Szanująca ludową tradycję i co-raz szybciej zmierzająca ku nowoczesności. Miasteczko-lyne zarówno niepowtarzalnym pięknem „pasiaków” (Kłactwa „Świętokrzyskiego” to i kłepskim jabłczakiem z „Owinu”. Nade wszystko jednak bodzentyńska gmina po-awiała na rolnictwo. Struktura tego rolnictwa- jest jednak korzystna dla

tego wysokiej produktywności. Wąskie działki ziemi ciągną się niczym świetokrzyskie pa-siaki. Średnia wielkość gospo-darstwa wynosi 3,10 ha. To małe. Urozmaicona rzeźba te-renu i związana z nią zmien-ność klimatyczna, a przede-wszystkiem różnorodność gleb sprawiają, że produkcja rolni-cza nie ma tu jednolitego charakteru. Niemniej jednak widoczny postęp osiągnięto w produkcji zbóż, roślin okopo-nych i warzyw. Wysokie są wskaźniki produkcji zwierze-czej.

Z wyjątkiem ub. roku, kie-dy to plony zbóż w gm. Bo-dzentyn wyniosły 23 q z 1 ha



Fot. SYLWESTER GODZIC

(dokończenie na stronie 3)

E. Babiuch przyjął ministra oświaty i sztuki Austrii

23 bm. prezes Rady Mi-nistrów Edward Babiuch przyjął ministra oświaty i sztuki Austrii — Freda Si-nowalza.

W czasie spotkania omó-wiono zagadnienia rozwoju wzajemnych stosunków i dalszej współpracy w dzied-zinie kształcenia i wy-chowania młodzieży.

W rozmowie wziął u-dział minister oświaty i wychowania — Krzysztof Kruszyński.

Obecny był ambasador Austrii — Friedrich Chri-stian Zanetti.

X Krajowy Zjazd ZPP

Prawo PRL jest najbardziej autorytatywnym wyrazem in-teresów i woli ludu pracują-cego — to główna myśl, wo-koł której toczyły się 23 bm. obrady X Kra-jowego Zjazdu Zrzesze-nia Prawników Polskich, obchodzącego 35-lecie dzia-łalności. Celem tej orga-nizacji skupiającej w swych szeregach ponad 22 tysiące przedstawicieli różnych zawo-dów prawniczych, jest m.in. udział w tworzeniu i doskonaleniu prawa, wzmacnianie praworządności, kształtowa-nie świadomości i kultury prawnej społeczeństwa.

W obradach zjazdu wziął udział członek Biura Politycz-nego, sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania.

W imieniu kierownictwa partii i stronnictw politycz-nych pozdrowienia dla zjazdu przekazał zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Kazimierz Barci-kowski.

Inauguracja obchodów 35-lecia

Łódzkich uczelni Uroczystość z udziałem Henryka Jabłońskiego

W ŁODZI 23 bm. odbyła się uroczysta inaugura-cja obchodów 35-roczi-cy powstania w tym mieście pierwszych szkół akademic-kich. W jubileuszowej aka-demii Uniwersytetu Łódzkie-go wziął udział członek Bu-ra Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, który w 1975 r. otrzymał za-szczytny tytuł doktora h.c. tej największej łódzkiej uczelni.

Powołana do życia w maju 1945 r. — wraz z Politechni-ką Łódzka uczelnia ta wy-kształciła już dla różnych dziedzin gospodarki narodo-wej, kultury i oświaty blisko 40 tys. wysoko kwalifiko-wanych specjalistów. Wydano tam też w tym czasie ponad 1600 dyplomów doktorskich, a ponad 260 naukowców u-zyskało tytuł doktora habili-towanego. Obecnie w Univer-sytecie Łódzkim pracuje 1700 nauczycieli akademickich, a wśród nich 103 profesorów i docentów. Na siedmiu jego wydziałach oraz 62 kierun-kach studiów, stacjonarnych, zaocznych i podryglowych zdobywa i pogłębia wiedzę przeszło 15 tys. słuchaczy. Naukowcy UL uczestniczą w

pracach badawczych o ogólnokrajowym znaczeniu, ściśle współpracują z resortami i zjednoczeniami gospodarczymi, prowadzą badania dla potrzeb licznych zakładów przemysłowych.

W czasie uroczystości, w której uczestniczył kierownik Wydziału Nauki KC PZPR, Józef Maciejowski, serdecz-nie życzenia złożył uniwersyte-towi i sekretarz KL PZPR — Bolesław Koperski oraz minister nauki szkolnictwa wyższego i techniki — Janusz Górski. Gratulacje złoży-li na ręce rektora UL — prof. Romualda Skwarcińskiego rektory i członkowie kie-rownictwa wielu uczelni kra-jowych i zagranicznych.

Tego dnia w salach Mu-zeum Historii m. Łodzi odby-ły się dekoracje zasłużo-nych pracowników UL odznaczeniami państwowymi. Krzyż Komandorski OOP Bada Pań-stwa przyznała prof. Karolowi W. Dejmle. Krzyż Oficerski OOP otrzymał prof. Władysław Welfe. Wrecońono również krzyże kawalerskie OOP, odznaki „Zasłużonego nauczy-cielu PRL” oraz złote, srebrne i brązowe krzyże (PAP)

Odznaczenia dla M. Szołochowa

MOSKWA, PAP. Dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Michail Szołochow zo-stał odznaczony Orderem Le-nina i po raz drugi Złotym Medalem „Sierp i Młot”. Od-

znaczenia te przyznano mu w uznaniu wybitnych zasług dla rozwoju literatury radzieckiej i w związku z 75 roczni-cą urodzin.

Uroczyste obchody jubile-usz twórcy „Cichego Domu”, „Złotego ugoru” i „Łozu człowieka” mieszkańcy stron rodzinnych Szołochowa — sta-nię wieszeńskie i innych miejscowości nad Donem.

W Komitecie Gminnym zimno tak, że jutro wszyscy powinni leżeć z grypa.

— Samo życie — mówi se-kretarz Firmanty i przepa-sza, że nie zdejmie płaszcza.

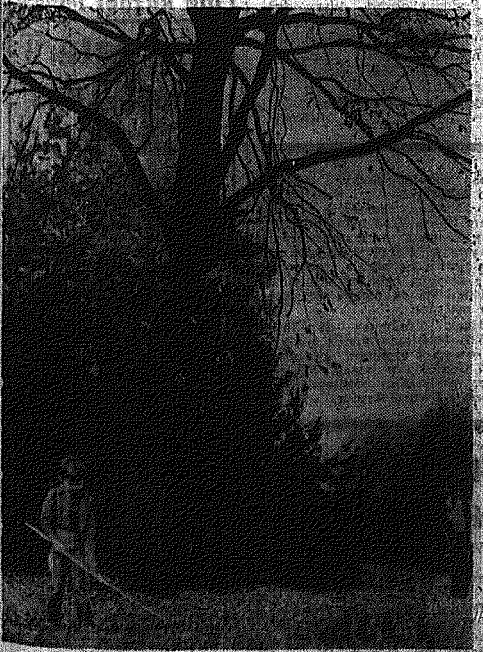
Właczony piecyk gorąca kawa, no, już troszkę lepiej.

Wieg o gminie. Notuje, ponad 111 tys. kilometrów kwadratowych, powierzchnię ponad 7 tysięcy ludności, 1720 gospodarstw indywidualnych, gleby marne: chwarta, piasz-ty, żółta, klasa I bardzo rozko-bniona, prawie tutej kawałków nie hektarów. Dwie trzecie obszaru wymaga uregulowa-nia stosunków wodnych, co sekretarza Kozłńskiego szcze-rznie obchodzi, jako że z wy-kształcenia jest meliorantem.

— Spółka wodna to przewy-tek kapitalizmu — stwierdza sekretarz Kozłński. — Powinna powstać na jej miejsce jakaś porządna firma.

Zaczęli trochę sami robić rowy, pięć kilometrów w czy-nie społecznej przy pomocy

(dokończenie na stronach 4-5)



Fot. A. PEZALSKI

Kronika dnia

W niedzielę w Odrodzeniu Rzeszy w Warszawie, w sali koncertowej, koncert "Jutra - dzisiaj".



Niebawem rozpoczyna się sianokosy.

Fot. CAF — Włoczek

(dokończenie ze strony 1)

tyków rolnych, w poprzednich latach zbierano tu średnio 26-28 q z takiej samej powierzchni. Przekraczające 40 q zbiory ziemniaków są dla nas najwyższymi w województwie. Tutaj rolnicy produkują też duże ilości zielonych sadzeńiaków.

Mimo iż bodzentyńskie rolnictwo jest bardzo rozdrobnione nie obserwuje się tu zjawiska wstania posiadania gospodarstw. Gdyby tak samo gospodarowali jak samo zwiększali produkcję towarową wszyscy polacy woj. kieleckiego i trzej nie mielibyśmy tytułu kłopotów, jakie występują na naszym rynku.

Gdzie szukać źródeł koryśnych tendencji bodzentyńskiego rolnictwa? I sekretarz KG PZPR tow. Jan Kleś mówi na ten temat:

— Zawsze staraliśmy się łączyć bodzentyńskie rolnictwo z państwem z wytworzoną postawą i produkcyjną aktywnością samych rolników. Każda nasza decyzja i inicjatywa musi być sparta szerokimi działaniami wszystkich działających na tej instytucji i organizacji, takich jak np. Gmina Spółdzielca, Spółdzielnia Kółek Rolniczych czy Bank Gospodarki Żywnościowej. W naszym rozdrobnionym rolnictwie dobra obsługa rolników ma kapitalne znaczenie. Władze wiele spraw udaje nam się załatwiać zgodnie z przyjętymi założeniami. Oczywiście, nie wyklucza to żadnych rezerw, jakie są przede wszystkim w większości gospodarstw chłopskich, w obsługujących je jednostkach.

Kierownik gminnej służby zdrowia — Janusz Kowalski — naszemu przewodnikowi do gospodarstw specjalistycznych, które są najlepszym dowiedzeniem tych pozytywnych tendencji w bodzentyńskim rolnictwie. Najwięcej, z 20 gospodarstw specjalizujących się w hodowli bydła mlecznego, 11 — w hodowli bydła mięsnego i rzeźnego, a także 8 tylko bydła rzeźnego. Te grupy można by wydzielić młodego specjalistę, donka partii, Andrzeja Pytla ze Śniadki, który hoduje 16 sztuk bydła, dostarcza też znaczne ilości mleka i mięsa. Podobnie specjalizuje się Zygmunt Drapalski, członek ZSL w tej samej wsi. W jego oborze jest 16 sztuk bydła.

16 gospodarstw specjalizuje się w owczarstwie, które w bodzentyńskiej gminie ma szczególnie pomyślną perspektywę ze względu na mikro-klimat i warunki terenowe. Jedno z gospodarstw zajmujących się hodowlą owiec należy do Stanisława Grzeździarza, członka ZSL, też ze wsi Śniadka. Ślad podstawowe są ponad 15 sztuk. W zarobku hodowli owiec specjalizuje się także Władysław Zaczek z Bodzentyna — prezes Gminnego Komitetu ZSL.

Uważam, że Góry Świętokrzyskie to świetny teren do rozwoju owczarstwa. Niekomunikacja trzeba tworzyć duże fermy w specjalistycznych gospodarstwach. U większości rolników są warunki do chowu kilku czy kilkunastu owiec. Największą zaletą jest to, że owca potrzebuje mało paszy, a cena skupu, zwłaszcza sztuk hodowlanych, jest bardzo opłacalna.

W 28 gospodarstwach specjalistycznych głównym kierunkiem produkcji jest uprawa warzyw oraz ziemniaków sadzeńiaków. Szczególną pozycję są warzywa, choćby ze względu na istniejącą w Bodzentynie przetwórczą Spółdzielnię „Owini”. I choć w gminie tej kupuje się sporo warzyw, truskawek i porzeczki to jednak wspomniana przetwórcza ma wywierać praktyczny wpływ na rozwój bazy, gdyż w surowce zabezpiecza ją spółdzielczość ogólna.

Oczywiście to co powyżej napisano stanowi zaledwie fragment dorobku gminy Bodzentyn, której rolnicy wspólnie ze swoimi sąsiadami z innych gmin uroczyste obchodzą święto Święto Ludowe. Jest to święto całej pracującej wsi — członków PZPR, ZSL-owców i bezpartyjnych. Takich jak Mieczysław Kisiel ze Śniadki — znany działacz partyjny, jak Faustyn Sikora ze Wzdołu Rządowego, działacz ludowy, który co prawda przekazał już swoje gospodarstwo synowi — Januszowi, a le dla którego nie przestało być obok siebie.

„Wiosna Mogielnicka”

MOGIELNICA teraz, późną wiosną ma dwa oblicza. Każde urokiwie i na swój sposób reprezentatywne dla rolnictwa gminy i specjalności miejscowych gospodarzy. W północnej części gminy, w stronę Grójca i Gościszyna zagrody toną w kwiecistych sadowi, a tam, gdzie nie rosną drzewa owocowe pola zajmują wypielegnowane plantacje truskawek i warzyw. Wsie na południu, dochodzące do brzozy Pilicy o słabszych glebach, ale sporej ilości łak i pastwisk jak chociażby Dębnowola, Dziarnów, Borowe, swoja egzystencję opierają na hodowli bydła, produkcji mleka. Miejscowi rolnicy dobrze tam wiedzą co znaczy hasło „Zielone złoto” — bogactwem rolnika.

Miasto i gmina Mogielnica będące w tym roku gospodarzem wojewódzkich obchodów Święta Ludowego to 36 sołectw, 2236 gospodarstw indywidualnych, 2 spółdzielnie produkcyjne w Brzostowie i Mogielnicy i majątek wchodzący w skład kombinatu PPR w Starej Wsi. W sumie wszystkie sektory rolnictwa posiadają około 11,3 tys. ha ziemi, z której w ubiegłym roku sprzedano państwu 770 ton zbóż, 692 tony ziemniaków, 1504 tony żywności, 3,9 mln litrów mleka, 10,4 tys. ton owoców i 330 ton warzyw. Przetworze w tej produkcji czterdziestu specjalistów, z których dwudziestu dziewięciu preferuje hodowlę

siedemnastu — sadownictwo i warzywnictwo. Prezentując ten dorobek mogielnickiego rolnictwa, naczelnik miasta i gminy Leon Ptaszyński opowiada o ludziach, którzy przede wszystkim zapracowali na te sukcesy. W hodowli zdecydowanie przodkuje Dębnowola. Wiesz niewielka, licząca około osiemdziesięciu gospodarstw, ale hodująca około czterystu sztuk bydła. Codziennie miejscowi hodowcy dostarczają około 2,5 tys. litrów mleka do ziemni — blisko 20 proc. produkcji całej gminy. Dębnowolacy gospodarują z głową. Dowodem tego jest fakt, że w 1978 roku zmniejszając obojętne należało do Anny i Henryka Ficzeków zdobyła II miejsce w woj. radomskim w konkursie „Złotej Wiechy”. W roku następnym I miejsce w województwie za funkcjonalną przebudowę obiektu inwentaryzacji przyniosła Janowi Kosińskiemu, a w tym roku po laur „Złotej Wiechy” chce sięgnąć Tadeusz Bedynski. Nad tymi trzema gospodarstwami sprawują fachową opiekę naukową z warszawskiej SGGW-AR. W ub. roku przyznano także I miejsce w województwie gospodarstwu Ficzeków w konkursie „Wiecej mleka dobrej jakości” a Kolo Gospodyń Wiejskich z Dębnowoli w tymże konkursie także zajęło pierwsze miejsce.

Sąsiedni Dziarnów także nie chce być gorzej. Hodowcy z tej wsi wiodą prym w konkursie „Zielone złoto” — bogactwem rolnika. Za najlepsze wyniki w gospodarowaniu na użytkach zielonych przyniosło w ub. r. I miejsce Józefowi Karczmarzowi, a zbiorowo — tzw. wspólnotę pastwiskowej z tejże wsi. Także mogielnicy sadownicy mają sporo sukcesów na swoim koncie.

WŁADYSŁAW KROGULEC
MARIAN RYNKOWSKI

Andrzej Stępnik z Głowna, posiadający 140 ha ziemi, aż 90 proc. gruntów przeznaczonych pod sady i zainstalował w nich deszczownice. Mógł dzięki intensywnej pielęgnacji wyprodukować i sprzedać w ub. r. w punkcie skupu 218 ton owoców. Nie gorsi są od niego Czesław Pawlak z Górek czy Anna Hermanowicz z Dąbrowska.

Możemy dać znacznie więcej — uważa Henryk Ficzek — gdyby pomoc rolnikom w przewidywaniu wielu dokuczliwych problemów. W moim przypadku jest to najbardziej widoczne. Posiadam 13,4 ha ziemi rozrzucone w 38 kawałkach. Niektóre działki są tak wąskie, że nie mogę kości zboża kombinatnie, dopóki wcześniej nie zbierze plonów sąsiad. Wielu rolników z Dębnowoli posiada łąki za Pilicą. Dojeżdżać do nich trzeba okrężną trasą przez Białobrzegę. Komasa jest nam bardzo potrzebna.

Hodowcom krów mocno dokuczają także wyłączenia prądu. Posiadam szesnaście krów. Nie ma mowy aby przeprowadzić udoj takiej liczby zwierząt ręcznie. Próbuje napędzać dojarki silnikiem traktorowym, ale ten sposób udoju powoduje spadek mleczności. Gospodarstwa specjalistyczne powinny być więc uprzedzone o każdorazowym wyłączeniu prądu, albo zostać wyposażone w agregaty prądotwórcze, przynajmniej w takich wsiach jak nasza, w której do specjalizacji w hodowli krów sposobem są kolejni rolnicy: Zofia Gaworska, Szczepan Jakubowski czy Stanisław Jaworski — uważa Henryk Ficzek.

Na Święto Ludowe Idzie Mogielnica z niemałym dorobkiem, wypracowanym w dużej mierze przez tamtych mieszczanów. Czyny społeczne w mieście i gminie mają tu długą tradycję. W ub. r. ich wartość wyniosła 15 mln zł, w tym na przekroczyć 25 mln złotych. Budowano drogi, remontowano strażnice, wodociągi. Rok temu zabrano się do budowy gazociągu. Mieszkańcy zainteresowanych miejscowości zdecydowali wziąć na siebie połowę wartości inwestycji gromadząc zarówno fundusze jak i pomagając w pracach niefachowych. Gazociąg, którego budowa ma być zakończona do 1981 roku doprowadzi do dostaw gazu do gospodarstw we wsiach: Kozielec, Wodzisław, Marysin, Górki oraz do samej Mogielnicy.

Ludowe święto zbiega się w miasteczku z trzydziestymi obchodami „Wiosny Mogielnickiej-80”, barwnej imprezy folklorystycznej (jej program podawałmy oddzielnie). Gospodarna Mogielnica jest także — patrząc w szerszym aspekcie — wymownym przykładem przemian i awansu całej radomskiej wsi w ostatnich latach, który to dorobek zaprezentowany będzie na wojewódzkich obchodach Święta Ludowego.

Z pozoru prawie identyczne, jednak jakże odmienne były dwa wydarzenia, symbolizujące dwa powroty Polski nad Bałtyk. Pierwsze z nich — to zaślubiny Polski z morzem 10 lutego 1920 r., kiedy to generał Józef Haller wjechał konno pod Puckiem w wody Bałtyku, wrzucając w jego fale złoty pierścień „na znak trzeźwości” z nim łączności i wygłosił uroczyste przemówienie. Generali mówili: „Oto dziś dzień czci i chwali! Jest on dniem wolności, bo rozpostarł skrzydła Orzeł Biały nie tylko nad ziemią polską, ale i nad morzem polskim. Teraz wolne przed nami swiaty i wolne kraje. Żeglarz polski będzie mógł dzisiaj wszędzie dotrzeć pod znakiem Białego Orła, cały świat stoi mu otworem”.

W tym samym dniu na uroczystym posiedzeniu Sejmu zwołanym z okazji odzyskania dostępu Polski do morza, wicepremier Józef Piłsudski wygłosił przemówienie. W tym pomorskim skrawku ziemi, na tej wąskiej polskiej tamie, ciągnące się między wynarodowionymi doszczętnie Prusami Książęcymi a Pomorzem Szczecińskim, stoi przyszłość nasza. Bez owoch pól, otwierających się na wolne morze, państwo nasze mogłoby egzystować, lecz żyć by nie mogło. Zapatrzeni w przyszłość narodu musimy wlewać w serca młodzieży naszej ów niepowstrzymany pęd do wolnego morza. I wobec sąsiadów nie możemy ani na chwilę dopuścić wątpliwości, że skrawka tego bronie będziemy do ostatniej kropli krwi.

Zołnierze II Rzeczypospolitej nie żalowali krwi dla obrony dostępu do morza. Kleśka wrześniowa ujawniła bowiem, że bezgraniczna wiara w przyszłość, manifestowana w dniu pierwszych zaślubin Polski z morzem, okazała się zawodna. Pozostał jednak zapowiadany słowami Trąpczyńskiego ów „niepowstrzymany pęd młodzieży do wolnego morza”, wzmocniony w drugim akcie zaślubin Polski z morzem w 1945 r.

Sprawa to doprawdy zaskakująca, ale nie znany nawet dokładnej daty ów drugi zaślubin. Wiemy tylko, że tym razem pierścieniem do morza wrzucił w Kołobrzegu, najprawdopodobniej chyba zaraz po jego wyzwoleniu, a więc może już 18 marca 1945 r. Nie rzucano zresztą jednego tylko pierścienia. Legenda zaślubin Polski z morzem działała z taką siłą, że w samym Kołobrzegu odbyły się one co najmniej dwa razy, czego dowodzą zachowane z tamtych dni fotografie. Na jednej z nich trzech żołnierzy ludowego Wojska Polskiego salutowało w pełnym uzbrojeniu wbiła w dno morza polską flagę. Druga fotografia ukazuje młodą kobietę o skupionym wyrazie twarzy, ubraną w płaszcz wojskowy, w przemieszczonym przez ramię karabinem. Wzniesiona na wysokość piersi prawa ręka kobiety-żołnierza wskazuje, że pierścieniem rzucono tuż przed chwilą. Napis umieszczony po drugiej stronie zdjęcia, zachowany w zbiorach Centralnej Agencji Fotograficznej, głosi, iż zaślubiny Polski z morzem dokonała w Kołobrzegu s. sierż. Maria Zychowska.

Rozdzielone okresem ćwierćwiecza dwa akty zaślubin Polski z morzem skłaniają do niejedynej refleksji. Dowodzone przez generała Hallera oddziały polskiej armii nie dochodziły do Bałtyku w ogniu bitew, lecz zajmowały kolejne strefy Pomorza w terennych uzgodnieniach z dowódcami wojsk niemieckich, które opuszczały wyznaczone obszary na kilka godzin przed wkroczeniem armii polskiej. Wojna zakończyła się kleśką cesarskich Niemiec już w listopadzie 1918 r. Pomocno przyniosła odrodzone państwu polskiemu w czerwcu 1919 r., lecz z włączeniem jego terytorium w swoje granice musiano czekać aż do lutego 1920 r.

Daleki od politycznych wzglądów polskiego społeczeństwa okazał się kształt nadmorskich granic II Rzeczypospolitej, nakreślony przez twórców traktatu pokojowego. Począwszy od siedemdziesiątych lat XIX wieku, coraz szersze kręgi tego społeczeństwa przyswajały sobie myśl, że największym niebezpieczeństwem dla samych podstaw istnienia narodu polskiego jest odwieczne parcie żywio-

tu niemieckiego na wschód, i że bronienie polskiego obszaru etnicznie przed niemieckim imperializmem, naród polski działał z interesu całej Europy. Z tej przesłanki wynikało, że przetrwanie, że tylko takie państwo polskie będzie w stanie obronić się przed niemiecką agresją, które będzie posiadało szeroki dostęp do morza.

Spór o wieloletni programowy oświadczeń polskich mezo stanu na ten właśnie temat, warty przytoczyć wypowiedź Ignacego Paderewskiego, na miesiąc przed zakończeniem I wojny światowej: „Polska nigdy nie zrezygnuje ze swoich pretensji do Gdańska i otaczającego go polskiego terytorium do Gdańska, który jest jej naturalnym i historycznym portem, ponieważ musimy zapobiec przekształceniu Morza Bałtyckiego w jezioro niemieckie”.

Niestety, przy wyznaczaniu wschodniej granicy Rzeczypospolitej zwycięskie mocarstwa nie kierowały się potrzebami Polski, a poświęciły jej złudnym koncepcjom podejmowania kompromisów kosztom Polski i innych mniejszych państw, w imię zachowania w Europie równowagi sił pomiędzy Wielką Brytanią i Francją. Z tego też powodu Gdańsk wraz z okolicą otrzymał wówczas status tzw. Wolnego Miasta. Był to skomplikowany twór polityczny, teoretycznie pod protektorem Ligi Narodów, w rzeczywistości zaś — niemieckim wobec Polski Wielkiej Brytanii w którym najwięcej atrybutów władzy posiadał stojący na jego czele tzw. Senat Wolnego Miasta. Inspirowany był jednak przez rząd Rzeczypospolitej na podstawie traktatu pokojowego Polska posiadała prawo wolnego korzystania z portu gdańskiego oraz szereg ważnych uprawnień i przywilejów, były one jednak stale ograniczane i łamane przez władze gdańskie. Rząd polski próbował wprowadzić ciępliwie przez całe prawie dwudziestolecie międzywojenne zjednać sobie przynajmniej niemieckiego społeczeństwa Wolnego Miasta udzielaniem mu znacznych przywilejów gospodarczych, usiłowania te nie przyniosły jednak trwałych efektów. Podjudzani Niemcy gdańscy woleli sabotować uprawnia Polska w porcie gdańskim, zmusić ją przez to do korzystania z portów Rzeczypospolitej w ten sposób uzyskując dowód, że własny dostęp do morza jest Polska niepotrzebny, wobec czego Gdańsk powinien znaleźć się ponownie w granicach państwa niemieckiego. Miało to stanowić pierwszy akt rewizji granic Rzeczypospolitej na wschodzie.

W tych warunkach Polska postanowiła zbudoować od podstaw nowy port w Gdyni, leżący na suwerennym, w pełni własnym terytorium państwowym. Ustawę o budowie portu gdynińskiego uchwalili Sejm we wrześniu 1922, jednak początkowo traktowano ją jedynie jako środek nacisku na Gdańsk. Dopiero w 1924 r., kiedy rząd polski zorientował się, iż Niemcy będące głównym partnerem polskiego handlu zagranicznym, przygotowują się do wojny gospodarczej przeciw Polsce, podjęto również prace przy budowie portu gdynińskiego, jak i linii kolejowych łączących Gdynię z polskim Wybrzeżem. W 1925 r., gdy wojna gospodarcza Niemiec przeciw Polsce stała się faktem dokonany, rząd polski przyspieszył prace nad budową Gdyni, morze bowiem miało jej otworzyć nowe drogi handlu zagranicznym. Przed wybuchem II wojny światowej Gdynia była już największym i najnowocześniejszym portem nad Bałtykiem. W 1938 r. przeładunkowa ona ponad 5 mln ton o 2 mln ton więcej niż port gdański, który w latach II Rzeczypospolitej potrafił swoje przeładunki. Z usług portu gdańskiego rząd polski nigdy nie zrezygnował, rozumiejąc dobrze, że ułatwilo to Rzeczypospolitej uzyskanie zgody Ligi Narodów na wcielenie Wolnego Miasta w jej granice. W licznych zatargach z Senatem o respektowanie polskich uprawnień w Gdańsku, Polska była z reguły osamotniona. Wielka Brytania, Francja prowadziły bowiem do wiosny 1939 r. lekkożylną politykę ustępliwości wobec niemieckiego imperializmu za cenę pokoju.

Bohaterzy obrony Poczty Polskiej w Gdańsku, żołnierze Westerplatte i Helu, wszyscy polscy żołnierze wojny obronnej z 1939 r. byli w pełni przysiężni z 10 lutego 1920 r. W 1939 r. Polska walczyła jednak samotnie skazana przez to na klęskę wobec miazdzącej niemieckiej przemocy.

W jakiej innej warunkach niż w roku 1920 wyczerpała swoje morskie granice Polska Ludowa. Nie czekała na przywołanie odległych mocarstw, które w przeszłości traktowały nasz kraj jako monetę wymienną w grze politycznej z Niemcami, lecz związała się z najbliższymi sąsiadami z Związkiem Radzieckim, obsadzała te granice w marszu, w walkach z siłami zbrojnymi III Rzeczypospolitej, w Armii Czerwonej. Wierna straż nad bałtycką granicą Polski stłobowali żołnierze ludowego Wojska Polskiego po wyzwoleniu Kołobrzegu w marcu 1945 r., a więc ponad cztery miesiące przed podpisaniem układu poczdamskiego, który jedynie potwierdził zachodnią granicę państwa polskiego, wytyczoną w bojach.

Portret matki

Portret matki
ściele drogę życia
gości pamięcią
blaskiem pogodnego
oblicza uczyć

Te oczy uśmiechnięte
patrzące z portretu
dobrocią od kolebki
wodziły za mną
troską czoła

Serce ustami
wychodziło na spotkanie
obecność gasła pragnienie
radość wspomnień
niezapomnianych stron

Spracowane ręce
dłż jeszcze
przyniły zatroskaną głowę
otryły łzy
pociesza.

WŁADYSŁAW JAN DOMAGAŁA

W duchu Helsinek

fakty i opinie

Mijało 5 miesięcy tego roku nie zapisało się zbyt optymistycznie w kształtowaniu się sytuacji międzynarodowej. W wyniku określonych działań państw zachodnich, głównie Stanów Zjednoczonych i kierowniczych sił NATO, nastąpiło wyraźne ożywienie w stosunkach Wschód — Zachód, zagrożone zostały podstawy wypracowanych w latach siedemdziesiątych zasad odprężenia i współpracy międzynarodowej.

Do tradycyjnych niejako punktów zapalnych stanowiących od lat zagrożenie dla światowego pokoju, doszły nowe elementy. Grudniowa decyzja państw paktu północnoatlantyckiego o ilościowym i jakościowym wzroście potencjału militarnego NATO w Europie zachodniej stanowiły wyraźne zaprzeczenie układów z Helsinek, amerykańska polityka wobec Iranu, na Bliskim i Środkowym Wschodzie, nacisk administracji waszyngtońskiej na swych partnerów gospodarczych z EWG oraz Japonii, odroczenie prac ratyfikacyjnych nad układami SALT II — to niektóre tylko elementy świadczące o generalnym odwróceniu od dokumentu końcowego KBWE.

Generalnym przeciwnictwem polityki odprężenia zachodnich jest konsekwentnie pokojowa i datacja do utrwalenia odprężenia międzynarodowego, polegającej na najstraszniejszej, z wojen w go polityka państw socjalistycznych, jej

pryncypie znane są od lat i bez reszty podporządkowane interesom ludzkości, z których najważniejszym jest zachowanie pokoju.

Rejestr inicjatyw naszego obozu mających właśnie na celu powrót do wypracowanej w minionych latach polityki współpracy jest w omawianym okresie naprawdę bogaty. Przypomnijmy najważniejsze. Propozycja I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka zgłoszona z trybuny VIII Zjazdu partii, by zwołać w naszej stolicy, Warszawie, europejską konferencję na temat ograniczenia zbrojeń w Europie.

I utrwalenia odprężenia militarnego na naszym kontynencie spotkało się z wielkim uznaniem we wszystkich kręgach politycznych, we wszystkich środowiskach całego kontynentu.

Alle najbardziej znaczące inicjatywy, a także pewne dokonania przyniosły ostatnie tygodnie. I nie jest to chyba przypadkiem. W maju obchodziliśmy bowiem 35 lat od podpisania traktatu o wzajemnym przyznaniu sobie prawa do samostanowienia państw Europy i świata od panowania i zagrożenia przez ideologię zniszczenia narodów, ich dobru i kulturowego, cywilizacji.

Rocznicą to nie tylko oddanie hołdu 60 milionom obywateli świata, którzy polegali w najstraszniejszej, z wojen w dziejach ludzkości, ale także czas re-

fleksji i wyciągania nauk z niedalekiej historii. W tym też miesiącu przypadła 25 rocznica podpisania Układu Warszawskiego, obronnego sojuszu militarnego krajów bliskich geograficznie, otwartością ideologiczną i celami politycznymi.

Z okazji tych rocznic, właśnie na bazie historycznych doświadczeń z Polski popłynęły w świat kolejne pokojowe propozycje, inicjatywy, które po przeanalizowaniu i dostosowaniu do aktualnych potrzeb kontynentów i narodów mogą rozpocząć kolejną dekadę umocnienia polityki odprężenia i zapewnienia pokoju na następ-

ne dziesięciolecie. Deklaracja warszawska Doradczego Komitetu Politycznego Państw Stron Układu Warszawskiego precyzyjnie określa najważniejsze i najbardziej aktualne problemy współczesności, formułuje niemal precyzyjny kalendarz poczyną jakiego należałoby podjąć z obu stron, by dokonania i w trudzie wypracowane początki rozwiązań politycznych lat siedemdziesiątych mogły być kontynuowane i twórczo rozwijane.

Deszczem w dzień po zakończeniu Dobrej warszawskiej, w Wiedniu, z okazji ćwierćwiecza czterostopniowego porozumienia wielkich mocarstw w kwestii niepodległości Austrii doszło do pierwszego od wielu miesięcy spotkania

ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, USA, Francji i Wielkiej Brytanii. Doszło także do dwustronnych rozmów między ministrem Gromyko a nowym sekretarzem stanu USA, Edmundem Muskie. Jest to fakt trudny jeszcze do oceny w aktualnym ujęciu, niemniej nie można kwestionować jego wielkiej wagi, gdyż ma wszelkie symptomy poważnego zwrotu w napiętych stosunkach na linii Moskwa — Waszyngton.

I wreszcie sprawa najważniejsza określająca pokojową politykę naszego kraju, polityczny prąd i zdecydowaną wolę działania na rzecz odprężenia i zapewnienia pokoju — polityka naszego państwa. W Warszawie, do bezpośredniego spotkania Leonida Breżniewa z prezydentem Francji Valérym Giscardem d'Estaing, Komitetem tych rozmów jest przedmiotem zainteresowania całego świata i wszelkie przywódców dwóch tak ważnych krajów europejskich oraz polityka międzynarodowej solidaryzacji się pranie wszystkie państwa zachodniej Europy jest optymistycznie. Stworza bowiem naprawdę nowe w ostatnich miesiącach zmiany jakościowe w dialogu Wschód — Zachód. Range tego spotkania podkreśla fakt, iż odbyło się w okresie intensywnych przygotowań do kolejnej europejskiej konferencji w Madrycie, przewidzianej na jesień tego roku.

WŁADYSŁAW GRABKA

SIENKIEWICZ NA ŚWIECIE

W mieszkaniu, w którym mieszkał, w Warszawie, w Szang-
Bogdan Mikolajski, na-
pod adresem Muzeum
Sienkiewicza sympat-
przesyłając, zawierając
przetłumaczonego
H. Sienkiewicza „Kry-
przez profesora Szan-
Wyższej Szkoły Pe-
Cien Kuan-
Przysięga zawierała
list profesora skiero-
do naszego muzeum. Z
tego listu pragnąłbym
znac czytelników „Maga-
Słowa Ludu”, gdyż oka-
jak się wydaje — jest
mu szczególnie sprzyja-
W roku bieżącym bo-
organizować będziemy
związane z 70-
przynajmniej autorowi
„Quo vadis” Nagrody Nobla.

wanego w czasopiśmie „Prze-
gląd Naukowy Szanghajskiej
Wyższej Szkoły Pedagogicz-
nej”, vol. 1979, nr 1. Te nie-
zwykle cenne dla powieści-
szły zbiory biblioteczne wie-
lojęzycznych przekładów dzieł
autora „Trylogii”.

Z kontynentu azjatyckiego
w roku 1974 Muzeum Henryka
Sienkiewicza otrzymało
33-tomową kolekcję dzieł tu-
maczonych na język japoński.
Dar pochodzi od pani Hisayo
Umeda Kudo, wdowy po wie-
loletnim lektorze języka ja-
pońskiego na Uniwersytecie
Warszawskim prof. dr Ryōchū
Stanisław Umeda (1900-
1981), który wydał w roku
1959 swój przekład „Quo va-
dis”, po raz pierwszy tuma-
czony po japońsku bezposre-
dnie z oryginału.

Kolekcja składa się z prze-
kładów pisarza, wydanych od
1905 do 1973 r. Jest to mię-
dzy innymi 31 różnych wersji
tłumaczeniowych „Quo vadis”,
wyłącznie po japońsku. Prze-
kazanie daru zostało dokona-
ne za pośrednictwem ZAIKS
dla upamiętnienia siedmiolet-
niego pobytu w Polsce ofiaro-
dawczyni wraz z mężem mar-
Yukio Kudo, laureatem ZAIKS
za rok 1972, który przez ten
czas prowadził wykłady lek-
torskie języka japońskiego na
Uniwersytecie Warszawskim.

Zwiedzający Muzeum H.
Sienkiewicza turyści krajowi
i zagraniczni, a przede wszyst-
kim młodzież, dość często sta-
wiają pytania w rodzaju: „Na
ile języków zostały przetłu-
maczone dzieła pisarza?”,
„Czemu Sienkiewicz zawięza-
ca swoją sławę i popularność
w kraju i na świecie?”

Nie pretendując do wyczer-
pującej odpowiedzi na sta-
wiane pytania, postępuję
dawnymi opiniami znakomitego
znawcy twórczości Sienkiewi-
czowskiej, niezjącego już
profesora Juliana Krzyżanow-
skiego, który w artykule
„Światowa sława Sienkiewi-
cza” stwierdza m.in., iż: „Sien-
kiewicz jako pisarz urodził
się niewątpliwie pod szczęśli-
wą gwiazdą i w ciągu swej
czterdziestoletniej kariery
twórcy spotykał się stale z
wyrazami uwielbienia”. Wy-
razem tego są przekłady na
języki światowe, a więc po-
wszechnie znane, przekłady
te bowiem były — jak
przekonał się na przykład
Czen, Kuan-szang —
podstawą przekładów dal-
szych, wykonanych przez tu-
maczy nie znających języka
polskiego.

Dla przypomnienia warto
podać, że pierwszy przekład
z utworów Sienkiewicza na
język czeski ukazał się w
1879 r. Była to nowela „Z
pamiętniku polskiego uciele-
nia” („Z pamiętnika polskiego
nauczyciela”), ogłoszona w
tłumaczeniu H. Klimy na la-

mach praskich „Kvetów”. W
roku następnym wyszło w pi-
smach czeskich „Máj”, „Lu-
mur”, „České noviny” i „Lév”
dalszych 5 nowel oraz pierw-
sze pozycje książkowe —
„Szkice węglem”, „Czyja wi-
na”, „Na jedną kartę”. Odtąd
nazwisko Sienkiewicza nie
miało więcej zniknąć z łamów
czeskich piśmi, oraz pók księ-
garskich, zdobywając coraz
większy rozgłos i sławę. To
właśnie w Czechach, gdzie już
w 1879 roku zaczęło Sienkie-
wicza tłumaczyć, przy czym
były to pierwsze próby wpro-
wadzenia go do literatury nie-
polskiej, mamy w sumie 170
przekładów.

We Francji, którą pisarz pol-
ski zdobywał bardzo długo
dziela jego osiągnęły 153 po-
zycje. W Niemczech i Austrii,
gdzie w pewnych latach au-
tor „Bez dogmatu” należał do
najpoczytniejszych, przekłady
jego doszły do liczby 214. Re-
kordowa, bo wynosząca 253
pozycje spotykamy w Rosji,
gdzie Sienkiewicz rywalizo-
wał szczególnie z głośnym Tol-
stojem. W Jugosławii suma
przekładów na języki: chor-
wacki, serbski i słoweński
wyraża się liczbą 179 pozycji.
We Włoszech, które autora
„Quo vadis” poczytywały za
pisarza niemal własnego za-
notowano 248 przekładów.
Wreszcie w Ameryce i Anglii
łącznie mamy 102 pozycje. W
sumie na całym świecie do-
konano około dwu tysięcy
przekładów na 55 języków.

Niepospolite miejsce wśród
klasyków prozy wieku XIX za-
pewniła Sienkiewiczowi —
według słów J. „Krzyżanow-
skiego” — „Jego umiejętność bu-
dowania toku epickiego, u-
trzymującego w napięciu u-
wagę czytelnika, toku obfitu-
jącego w zabiegi takie jak za-
wieszenie akcji w momen-
tach dramatycznego napięcia
lub jak obfite rekapiułacje,
pozwalające objąć pamięcią
długie i zawile pasma nie-
zwykłych przygód. Należy tu
dalej ogromna galeria cha-
rakterystycznych postaci lite-
rackich, traktowanych z nie-
zwyczajną sprawiedliwością e-
picką.

Miejsce jeszcze wydat-
niejsze przypada humorowi,
przenikającemu większość no-
wel i powieści Sienkiewicza,
a skoncentrowanemu w krea-
cjach jego pióra niemal przy-
słowiowych, jak Zagłoba, Chi-
ło, Chłonił, czy Maćko z
Bogdanów.”

Sienkiewicz to fenomen, któ-
ry przekroczył granice klaso-
wy i narodowe, sztukę swoją
uczynił chlebem polskość ku-
pionej w kraju i rozpowsze-
chnionej za granicą, opanował
wyobraźnię narodów, stając
się pisarzem całego cywilizo-
wanego świata.

IRENEUSZ REBOSZ

W włdłach Wisły i Pilicy

PRZERZUCAJĄC kar-
ty czwartego tomu
encyklopedii pow-
stającej w PWN, na
stronie 778 pod ha-
śle „zbojactwo” czytamy:
„określenie odnoszące się
głównie do działalności grup
górskich podziemiańskich, orga-
nizujących okradanie i wra-
żenie wiośni do późnej jesie-
ni wypraw na zboż, napada-
jących — w celu rabunku lub
zemsty — na dwory, plebanie
kucyków”.

W zakończeniu informacji
znajdujemy: „zbojactwo roz-
powszechnione było również na
terenach Śląska, a postać On-
drasza, przewijająca się przez
historię i legendy śląskie, sta-
ła się symbolem zbojnickiej
awantury, przeciwstawianej
społecznej i ekonomicznej za-
leżności chłopów”.

LESISTE tereny Gór
Świętokrzyskich z uwa-
gą na swą obronność i
dość swoisty sposób zasiedla-
nia w zamierzonej przeszłości,
sprzyjały również rozwojowi
zbojactwa. Najstarsza legen-
da o zbroju nad zbójce, Made-
ju, wydaje się slegać czasów
przedpiastowskich.

W publikacji T. Maszczyń-
skiego „Szydłów” (1987) czy-
tamy, że legendarny rozbójnik
Szydło nie mógł żyć później
niż w X wieku.

Na temat staropolskiego
zbojactwa świętokrzyskiego
pisał A. Patkowski w pracy
dotyczącej Sandomierszczyzny
(1938). Stąd wiemy, że szlach-
cianka Barbara Rusinowska,
która drapieżyla w ziemi
sandomierskiej, powieszono
w 1505 r. W drugiej połowie
XIX w. dyrektor grupy węd-
rownic A. Ładnowski na mo-
del schillerowskiej ułożył dra-
mat historyczny „Barbara Ru-
sinowska, czyli Zbójcy Gór
Świętokrzyskich”.

W książce Patkowskiego
czytamy dalej o 40-osobo-
wej bandzie Bebnowskiego z
Zameczka pod Wielekimi,
„o rozbójniku szlacheckim”
Bogusławskim z Witosławic i
o „chamie z chamów” — z-
bójcu Jagielle urodzonym w Chy-
blach.

Głębokiego średniowiecza
dotyczyć musi wzmianka o u-
roczysku zbojnickim „Witu-
chy”, gdzie pod Bierzemą

Bierze pistolet oraz dwa noże.
Czy też się zabił, kto
wiedzieć może?
Czesław siatki, Adam
motyle
I już widać bandytkę
Kikę”.

„Echo Dnia” w numerze 78
(1988) z dnia 2.IV.1977 r. po-
informowało czytelników o
toczącym się w Kielcach proce-
sie przeciwko krzyżobójcy
bandzie Krzysztofa Kozaka z

Magazynu „Słowa Ludu” s.
Krawczyński.
„O, miłostko nie zabił o
biżej podziw
Oj, zabicie nie ten przy
moj dziełce
Oj, dziecko będnie ty
będnie zabił
Oj, jak się nioło krewka
będnie zabił”.

Właśnie natomiast z do-
tychczasowych publika-
cji nie wymieniono
trzech zbrojów, którzy
latami przed pierwszą woj-

ki, wśród sądów, opodal „Sta-
wu Koneckiego”. Była to On-
drasza, gdzie przy ówczesnej
ulicy Polnej mieszkał Porabek
wynajmujący zbrojów domki.
Tu Waligóra poznał deser-
tera Rosjanina Orłowa, a
następnie napotkał Syka z
Unieście koło Małogosza.
Ten ostatni skąpy już był za
drobną kradzieżą.

Trojka nie zwracała na sie-
bie uwagi, gdyż w dzień spa-
li, a domostwo opuszczała w
nocy. Swoje dziwne praktyki
tłumaczyli właściciele dom-
ku, mówiąc, że są z zawodu
rzeźniki, a chodzi po ma-
jatkach, wzywani tam do bi-
cia zwierząt gospodarskich.

Okno w zajmowanej izbie
zasłonięte było stałe kocem, a
umeblowanie stanowiła sze-
roka pryzma zbita z nie hebo-
wanych desek, gdzie spał,
grali w karty i jedli posiłki.
W sennikach trzymali ukry-
te noże, pły do drewna i me-
tatu oraz łomy żelazne.

W Zagnańsku, Masłowie i na
terenach Wiśniewki zaczęli się
mnożyć włamania połączane z
rabunkiem. Hersztą Waligórę
cechował podobno humor,
dowcip i fantazja. Mieszkań-
cy Zagnańska opowiadali, jak
usiłował pewnego dnia ukras-
krować pasacę się pod lasem.
Dostrzegła to kobieta i nara-
biła halas, wzywając pomocy.
Zbój oszedł, ale zjawił
się tam nazajutrz, schwył
babę, przelotem przez kołano i
wytapełował jej za wzorzą-
sze krzyki siedzenie teksami,
które miał akurat w kieszeni
kapoty.

Wpadkę spowodował nie-
rozważny Orłow. Idąc na Kar-
cówkę, aleją wśród zalesia-
nia, wyrwał mijającej go
kobiecie gniany garnek, pe-
len masła, niesiony do Kielc.
Kobieta zaczęła wzywać po-
mocy. Orłow uciekł w dół
miedza, między zbożami, w
kierunku Kazińki. Nie wie-
dział, że dwaj stojkowi o-
palali się podjeżdżającym
mundury na grobli sta-
wu „Seminarskiego” (dai-
młyn i rozjazd na wia-
dukcje). Gdy wpadł na
nich, został pojmany i odpro-
wadzony do aresztu. Tam bi-
ty, zradził towarzyszy i no-
cą siołnia Kozaków na koniach
dojechał dom przy ul. Polnej.

Po ogłoszeniu wyroku, eg-
zekucja odbyła się na brzegu
lasu w miejscu dzisiejszego
Stadionu, gdzie bita droga
pochodzi pod skocznie nar-
darską.

Wydarzenie to, jako jedyne
w Kielcach wywołalo duży
sensację wśród ludności i na
miejscu kaźni zebrali się tłumy
zadnych młodych wrażeń. Na-
oczny świadek, Stefan Sli-
projektant i krawiec „Kosiu-
mowy ówczesnego Teatru
Ludwika w Kielcach, opowia-
dał, że skazanców przywio-
dł do słupów „wkopanych w
piasek i kiedy stanął przed ni-
mi pluton egzekucyjny, rosy-
zbój Waligóra wyrwał słup i
mając go przywiązany na
plecach, zaczął uciekać boso
w las. Padły strzały i rano-
nego doprowadzono na po-
przednie miejsce.

Po wykonaniu wyroku, zwłoki
zakopano na miejscu.
Po ciału Orłowa zgłosiła się
rodzina i uzyskała zwolnienie
na ekshumację. Gdy obmywa-
no i przebrano zabitego, na-
liczono w jego ciele ślady 42
kul karabinowych. Zwłoki
Waligóry i Syki leżą dotąd
w lesie, poniżej skoczni nar-
ciarskiej, opodal miejsc, gdzie
hitlerowcy mordowali, dwu-
krotnie zakładników polskich.



RYS. J. FIJAŁKOWSKI

Lubedziowa Górnego „Zrabo-
wali broni, napadali, kradli”.

Najpełniejsze materiały his-
toryczne i archiwalne na te-
mat zbojactwa świętokrzy-
skiego zebrali w okresie Pol-
ski międzywojennej adwokat
Gierowski w Kielcach. Do
czasu swej śmierci publiko-
wał te ciekawostki w „Słowie
Ludu”, gdzie przewidywał się
postacie Patałachy i Sikory z
Gór Jeleniowskich, Poznara
który zabawił krwią Szwe-
dów w rzece Bobrzy na
Słowku, Tewala i Lebaka z
Gór Cisowskich i innych.

Znany publicysta regional-
ny i literat J. Ozga-Micha-
ski w „Lysica Gwarzy” (1938)
opisał, czynny legendarnego
zbroja Kaka i swego dziada po
kazieli, Kacpra Ozgi.

O zbrojach świętokrzyskich
pisał interesujące artykuły w

Wśród cichy nocnej i światła
burzy
Józef Zakrzewski, chłopak
miedzy
Tegawy w barach, straszny
bandyta
Pomyślał sobie: s Lipom
Kwito
Mówi do synów, chłopcy
idziemy
Rodzinę Lipów
wymordujemy
Dom podpalimy, forę
I ślady zbrodni też
zakryjemy.

JERZY FIJAŁKOWSKI

Charnolesie, można nie-
czennie, ale robi się póź-
„Wracamy do Radomia,
dzień w gminie jest bez-
legowy.

olejne dni naniżają jak
torki na sznurki wielkie i
nie, sprawy Policzyń. Prze-
niało niebo, w słońcu wie-
nie inna, na placu przed
gminnym GS, gdzie budy-
biura zdoł wielki napis:
„Młody Jęsi! myślisz o po-
nie starości i wysokiej te-
erluzie, nie zwiękaj z kon-
stancją i dostawiać plodów
nych do GS” — ozywiony
Parę osób — wśród nich

przekazał ziemię na skar-
państwa.

— Zdrowia już nie ma do
uprawy roli, 75 lat stulecie,
ale ja, towarzysko sekretarz,
kocham ziemię i nawet ten
kawaleczek, co mi został,
chciałbym dobrze wykorzy-
stać. Dwa lata temu mi się u-
dało, jak nigdy: z 28 arów ze-
brałem 14 kwintali pszenicy i
to jakiej! Przez pięćdziesiąt
lat gospodarzenia nigdy mi
się taka nie trafiła, i jakby
frizjer przystrzygił równo-
ko.

Wieloletni radny PRN i
GRN, teras, członek Komisu

fachowym, producentów ro-
lnych. Padają konkretne przy-
kłady. Oto sołectwa o zbli-
żonej jakości gleb a bardzo róż-
nych wynikach w produkcji:
Jadwinów i Władysławów,
Czarnolas i Wygoda, Teodo-
rów i Florianów, Bierzdz i
Piątków. Dlaczego jedni mo-
dą a drudzy nie? Oto jest py-
tanie.

Zabierają głos: dyrektor
SKR Tadeusz Tulasz, lekarz
weterynarii Czesław Zdrzał-
lik, prezes GS, Bolesław Sko-
wroński, lekarz Wincenty Fu-
gurski, sołtys z Łuczynowa —
jednej z najlepszych wsi w
gminie... A na koniec — tow.
Krzyszta Firmanty oraz se-
kretarz WK ZSL, Józef Ku-
rowski.

Potem, kiedy w mniejszym
gronie wrócimy do Urzędu
Gminy (plenium było w święt-
licy), dyskusja rozgorzeje na
nowo.

— Za dziesięć, piętnaście
lat wieś musi się zmienić.
Młodzi odchodzą, starsi już
nie mają siły. Czy jesteście
przygotowani do przejęcia i
zagospodarowania tej ziemi?
— pyta sekretarz Firmanty.
— Macie jakiś program?

Naczelnik, Henryk Kalinow-
ski: — Oczywiście. Wiemy, że
docelowo część zachodnio-pół-
nocna gminy to rejon dzia-
nia PGR, a na wschód od
Czarnolas — Rolniczej Społ-
dzielni Produkcyjnej. I do-
brze wiemy, która wieś się
wyłudnia, co z tą ziemią ro-
bić.

JULITA TWARDOWSKA



Coraz bardziej marzymy już o mocnym słońcu

FOT. D. JALOWIECKI

W gminie

Janiszek Wróbel ze Świe-
rowej Woli — odbiera we-
Nieży wiegieł, same bry-
ni deka miały.

— Jak tam z gospodarką,
— pyta n. Henryk Kalinowski.
— Ano różnie. Lat mamy
i mola sporo, wiece są
snoimy niedawno medal
50-lecie polczya małe-
siedlerali, zona słu-
dziaciaki w świat poszy-
i tanta to ja, ale jeszcze
stanowie. Może jednak z-
dam dam ziemię namówię.

Przypadek spadali, to na-
ntr rozmawiamy z in-
n gospodarzem ze Świe-
rowej Woli, Józefem Ciel-
niew, który — zeszł lat temu

Pojednawczej, społeczny pre-
zes Zarządu Banku Spółdziel-
czego, odznaczony Krzyżem
Kawalerskim jest niemal co-
dziennie w gminie. Wciąż czu-
je się potrzebny.

Dzisiaj jest plenium, wspólnie:
Komitetu Gminnego PZPR i
Gminnego Komitetu ZSL. O-
cena prac jesienno-zimowych,
wyników rozmów indywidual-
nych oraz przyjęcie wnio-
sów zapowiadających realiza-
cję gminnego programu roz-
woju rolnictwa.

Po referacie — dyskusja.
Jest o czym mówić, głównie
za o rezerwach w pełnym
zagospodarowaniu gruntów,
właściwej agrotechnice i na-
wozeniu, wykorzystaniu sprze-
tu rolniczego, przygotowaniu

888-12

Młodzi Kłólcami a Piotrkowem w 1945 r.

W radzieckim tygodniku „Ogoniok” ukazał się artykuł N. Jegorowa z Charkowa, który opisuje swe tragiczne przeżycia frontowe oraz okoliczności, w jakich Polacy uratowali mu życie. Autor podaje ich wojenne adresy i pragnie tą drogą nawiązać z nimi kontakt.

12 stycznia 1945 roku rozpoczęła się operacja Wisła — Odra, w której brał także udział nasz 62 Gwardyjski Pułk Ciepkiej Broni Pancernej — wspomina Jegorow. — Fel-

nem wówczas służył starszego mechanika-kierowcy czołgu „IS-2”. Rankiem 15 stycznia podeszliśmy do Kłoczek, Rozkaz przemił: „Atakować z marszu obronę wroga”. Fa-zyści przyjeżdżali huraganowym ogniem. Walki uliczne trwały już około dwóch godzin, kiedy poczułem, że nasz czołg jakby podskoczył, a następnie zaczął kręcić się w kółko. Sprawa była jasna — pocisk przeciwpancerny rozwalł lewą ścianę. Jeszcze trafiły go dwa potiski — zgi-

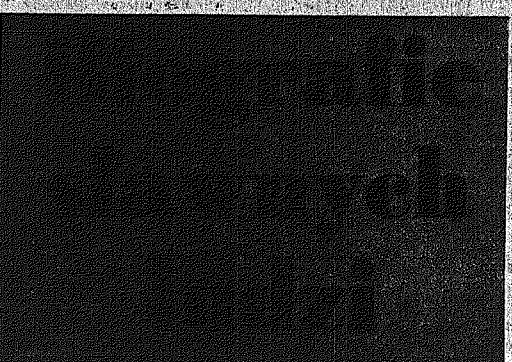
nal dowódcę, a ja z dwoma towarzyszami ledwie udało nam się wyjść z płonącego czołgu. Wszyscy byliśmy ranni; ja miałem ciężką kontuzję obu nóg, tak że mogłem tylko pełznąć.

Dalej autor opisuje prawdziwą drogę przez mękę, swoją i rannych towarzyszy. Zginął ich Niemcy, którzy — nie opatrząc rannych — przesu- chiwali, a potem zakładali do ciężarówek i wywieźli w nieznanym kierunku. Wreszcie fałszywi uciekając przed natarciem wyrzucili wszystkich, żywych i martwych, do rowu pod mostem. Sądziłem, że pomrzemy pod tym mostem — pisze dalej N. Jegorow. — Ale 16 stycznia o zmierzchu wyszliśmy z lasu jacyś dywile z automatami w rękach. Byli to polscy partyzanci, którzy zanieśli nas do pobliskiej wsi. Mnie umieszczono w rodzinie jednego z partyzantów imieniem Tomasz, a jego żona miała na imię Danieła. Ci wspaniali ludzie, jak mogli, opatrzyli moje rany, podzielili się niemal ostatnim kawałkiem chleba. Potem mu-

nieli mnie jeszcze chrzcić, gdy w pobliżu przebiegała linia frontu, a uciekający Niemcy, Wreszcie nastąpiła ci- sza.

Podczas kiedy Tomasz szukał sposobu przetransportowania mnie do wojskowego szpitala, z niezwykłą troską wojska zapiekowała się mną siostra jego żony — Stefia, szesnastoletnia warszawianka, która odjeżdżała na front w roku 1939. Stefia znała rosyjski, często długo ze sobą rozmawialiśmy. Spać prawie nie mogłem, bowiem z nogami było coraz gorzej. To, że przesyłem, sądziłem, że polskim przyjacielom, tym nieznanym i tym bliskim — Tomaszowi, Daniełowi, a zwłaszcza Stefie, z którą pragnąłbym nawiązać kontakt.

Do wspomnienia N. Jegorowa redakcja „Ogonioka” dołączyła własnoręcznie zapisane wojenne adresy jego polskich przyjaciół: TOMASZ MLEŃSKI, WIEŚ GRABOWA WOLA, ZIEMIA RA- DOMSKA, POCZTA GŁOWA- CZÓW i druga niezbyt wy- raźna kartka: STEFANIA WY- ZYKOWSKA, BŁOGI RZA- DOWE (?), POW. TOMASZÓW MAZOWIECKI.



PANSTWOWY INSTYTUT WYDAWNICZY wpadł na znakomity pomysł udostępnienia czytelnikowi polskiemu, w ramach serii „Biografie sławnych ludzi”, szeregu pozycji o tych, którzy na trwałe przeszli do historii. Ukazały się więc książki poświęcone Aleksandrowi Wielkiemu, Dantonowi, Napoleonowi III, Józefowi Poniatowskiemu. Książki tej serii wydawane bardzo starannie, wyróżniają się nie tylko znakomitą treścią, ale także ikonografią, papierem i piękną obwolutą. Ostatnio PIW wzbogacił swoją serię kolejnymi ciekawymi pozycjami, wśród których na szczegól- ną uwagę zasługują książki poświęcone Iwanowi IV Groźnemu, królowi Anglii Henrykowi VIII i odkrywcy Ameryki Krzysztofowi Kolum- bowi.

Życie Iwana Groźnego przy- pada na okres integracji państwa rosyjskiego po wielu la- tach rozbiicia dzielnicowego. Państwo wymagało silnej wia- dzy centralnej i szeregu re- form, które nie zawsze podu- bały się bojarom. To warze- ko ukształtowało osobowość cara, osobowość, która ode- gnała niezaradne plemię na szesnaście wieków Rosji. Na przestrzeni całych dzieł ro- syjskich — pisze R. Skrynni-

kow — nie ma chyba drugiej postaci historycznej, która zyskała sobie u potomnych tyle sprzecznych ocen. Wybitny wódz, dyplomata i człowiek plóra, wzorze politycznej ma- drości w oczach jednych, w o- pinii innych — krwawy tyran, niemiły szaleniec. Znanemu profesorowi uniwersytetu w Leningradzie, Ruslanowi Skrynnikowowi, badaczowi dzieł XVI wieku udało się rzeczyć rzadką — przedstawił trudny i skomplikowany o- kres w dziejach Rosji w spo- sób wszechstronny i pasjonu- jący. Książkę czyta się jed- nym tchem. Polskiemu czytel- nikowi sprawy te są tym bliższe, że w pewnym momen- cie polityka państwa polskie- go na terenie Inflant spotka- ła się z politycznymi koncep- cjami Iwana Groźnego, dążą- cego do otwarcia Rosji okna na Morze Bałtyckie.

Nie mniejsze spory history- ców wywołuje postać angiel- skiego króla Henryka VIII, który znany był ze swej bez- względności zarówno wobec własnych żon, jak i własnych ministrów. Dla jednych ba- daczy historii jest tym, który uniemożliwił państwu od poli- tyki Rzeczypospolitej, dla dru- gich — wcieleniem okrucieństwa i podłości, dla innych uosobie- niem nadludzkiej odwagi, ma- drości i siły woli. „Otoczony

ludźmi małej odwagi i lekko- wego umysłu, Henryk VIII nie wahal się, ani nie uchylił od decyzji. Rzadził w bezlitosnej epoce bezlitosnej ręką: krwa- wymi metodami przezwycię- zał gwałtowne kaprysy... Nie ulega wątpliwości, że wyniósł autorytet monarchy w Anglii na nieznaną dotąd wyżynę, że szereg swych poczyną u- wieńczył dużymi sukcesami, zapewniając swemu krajowi długletnią pomyślność ma- terialną.

Dobrze się więc stało, że PIW udostępnił nam tę po- zycję, napisaną przez jedno- go z największych znawców epoki Tudorów, profesora u- niwersytetu w Londynie, Al- freda Pollarda. Książka ukazuje nam postać Henryka VIII na szero- kiej tle epoki i poli- tyki angielskiej przełomu XV i XVI wieku. Nie pomija też autor stosunku króla do ko- ścía, a zwłaszcza jego żon; pro- blem ten zawsze bulwersował badaczy i przysporzył władcy wielu wrogów.

Książka zawiera znakomitą, barwną ikonografię oraz bar- dzo staranna obwolutę, do- wodząc, że jak się chce, moż- na książkę wydać z dużym smakiem, ciekawie i staran- nie. Jest to przykład dobrej polityki wydawniczej PIW.

Innego rodzaju problemy rodzą się u historyków i ba- daczy przy analizie także nie- zmiennej ciekawej postaci, nie pochodzącej co prawda z ro- du królewskiego, ale mającej z nim dość dużo wspólnego — myśle tu o odkrywcy Ame- ryki, Krzysztofie Kolumbie. Kim był? Skąd pochodził? Wydawało się, że po tylu latach dociekań jego pocho- dzenie genealogiczne nie powin- no budzić większych dyskus- sji, a jednak! Do Kolumba przynależało się aż 14 miast włoskich, łącznie z Rzymem. Co ciekawie, do wielkiego odkrywcy przynależało się kil- kanaście narodów, w tym Hiszpanie, Portugalczycy, Francuzi, Anglicy, Korsyka-

nie, Niemcy, Ormianie, a na- wet Amerykanie. Oczywiście, nie zabrakło w tym wyszczu- pu metrykę urodzenia zęla- rza Polaków.

Wiele dyskusji budziła też jego pasja i obsesja szukania nowej drogi do Indii. Z punk- tu widzenia współczesnej geo- grafii projekt Kolumba był wariacki. Wariacki i błędny. Ale w tym była jego siła. Na- leży wątpić, czy Kolumb wie- dział, iż jego obliczenia są błędne, wypłynąłby na ocean. Błędy doprowadziły go do zwycięstwa, ale odkrył on cał- kiem nie to, co chciał od- kryć... Dlatego od czasu do czasu w różnych punktach kuli ziemskiej pojawiają się teorie, że Kolumb wiedział więcej niż przypuszczamy, że dysponował mapami, które ów- lad uwzględniły.

Na wiele z tych pytań daje odpowiedź niezmiennie cieka- wa książka Jakowa Świątłowa pt. „Kolumb” wydana w 1973 roku w Związku Radzieckim, a dzięki tłumaczeniu Marka Kalisza udostępniona czytel- nikom w Polsce. Jest to na- pewno jedna z lepszych książ- żeł o odkrywcy Ameryki. Ciekawa treść, znakomita iko- nografia, wszechstronne spoj- rzenie na epokę i jej ludzi sprawiają, że pozycja ta wzo- boga naszą wiedzę o epoce wielkich odkryć geograficz- nych.

Pozytywnie należy ocenić też fakt, że wszystkie wy- mienione tu pozycje wydano w dość dużych nakładach, bo od 20 do 40 tys. co powinno ułatwić ich nabycie.

KRZYSZTOF URBANSKI

*) Ruslan Skrynnikow IWAN GROZNY, PIW, Warszawa 1979, cena 100 zł.

**) A. F. Pollard, HENRYK VIII, PIW, Warszawa 1979, cena 100 zł.

***) Jakow Świątłow, KOLUMB PIW, Warszawa 1979, ce- na 100 zł.



CALKIEM niedawno wzięłam sobie ludzi, na razie czworo: jest to mój gospodarz, gos- podyni, ich córka i syn. Wszyscy rasowi, z dobrym po- chodzeniem. Ale brakowało im przewodnika, czyli mnie. Ja im teraz przewożę. Nie myślcie, że to tak łatwe — ludzi trzeba tresować, ale tak, aby nie czuli tego i uważali, że to oni ciebie tresują.

Należało przede wszystkim zająć ich ruchem, zmusić do zrzucenia nadmiernej wagi, wzmocnić mięsność. Odcyżyli się, nawet chodzenia — nie tylko tramwajem, autobusem, taxi. A o tym, że istnieje święte powierze, całkiem za- pomnieli.

I dlatego zacząłem wyciągać ich na spacer, nie było to tak- kie proste — sprzeciwiali się, wszak ludzie też mają instynkt samoschowawczy. I tu wła- śnie postanowiłem pomóc im. O siódmej rano zaczynałem szerszać, pisać, ścinać z nich pościel. Udałem, że muszę pilnie wyjść ze swoją potrzebą, że nie mogę wytrzy- mać. A pewnego dnia, aby przekonać ich, zrobiłem na balkonie...

No, ale nie mówmy o szcze- gółach... Najważniejsze — za- częć kładzie ranka spacero- wać ze mną, każdy po kolei, a nie raz razem. Z początku jak tylko zrobiliem wszystko co do mnie należało, zaraz ciągnę- to mnie do domu i tym spo- sóbem spacer kończył się. Po- stanowiłem więc użyć fortelu, wyciągałem ich dalej i w ten sposób przedłużałem spacer.

Stopniowo zacząłem spó- dziać ich ze smyczy, aby mogli pochodzić po trawie, popo- tować z sąsiadami, których inne psy wyprowadzały na spacer. Takim słabym spo- sóbem przyuczylem ich również do wieczornych spacerów. Następnie przeszedłem do ko- lejnego etapu tresury.

W ich domu nigdy nie było gorącej strawy, nigdy razem nie jadali obiadów. Jedno w stołówce, drugie w barze, w bufecie... W najlepszym przy- padku gospodyni kupowała mi kiełbasę czy ser i razem to jadaliśmy. Zrozumiałem, że długo tak nie pociągają i po- dąłem odpowiednim kroki- przestawem jeść ser, kiełbasę i nawet konserwy. Udało, że mi to nie smakuje, choć cieknie mi ślina. Chce tylko, krostek. Kiedy gospodyni ugotowała po-

ras pierwszy kur, wyrażałem taką psia radość, że aż wzy- scy się popłakali. A prawdę mówiąc, to nie przepadam za kurzymi kośćmi, są one na- wet szkodliwe dla nas psów... Ale jednak ja, ryzykując swo- im zdrowiem, aby tylko nadał gotował kur. Potem urządzi- łem im takie przedstawienie z zupa, barszczem, kaszą, man- ną i nawet duszoną kapustą, której słowo daje — nienaw- dzie. Tak więc — niedostrzeżal- nie przyuczylem ich do jedze- nia obiadów w domu, w ro- dzinnym gronie.

Ale stały przede mną jesz- cze inne kłopoty. Bo wieczo- ramy wszyscy gdzieś wycho- dzili. Gospodarz z kolegami do późnej nocy w pokera, rana, gospodyni biegła na plotki do kawiarni, syn wy- rosł z piwnicy pod gitarę piosenki śpiewał, córka stu- dentka lała na przywoki... Stado rozpadało się na moich oczach.

Udałem więc, że przed wyj- ściem każdego z nich dostaje nerwowego ataku. Szczekałem, wyłem, arpiatem im odzie- Przeraził się — Jak on nas kocha, jak boi się o nas i zo- stał! Zaczęli zapraszać do sto- bla przyjaciół, chwalić się mną — Zobaczącie — mło- dowie, któreś — niech tylko zacznie się ubierać — nie wy- znaczę się ubierać — nie wy- znaczę mnie... Dobra jest — myślę — robić ze mnie bla- na, abyście tylko przywrócić do domu... i szczeram jak kot głupi, a oni się cieszą...

Stopniowo polubił to prze- bywanie w domu — siedzą z nim wszyscy, pla herbata, rozmawiają. A ja leżę koło nich na dywanie i patrzę na zegarek. Gdy dochodzi jede- nasta, zaczynam demonstra-

cyjnie ślewać i na lampę szczerkać, spać trzeba, a świa- to przeskądza... Wtedy oni gaszą światło i śnią też się kładą... Minęło trochę czasu i oni przywykli do takiego re- żimu.

No i co jeszcze?

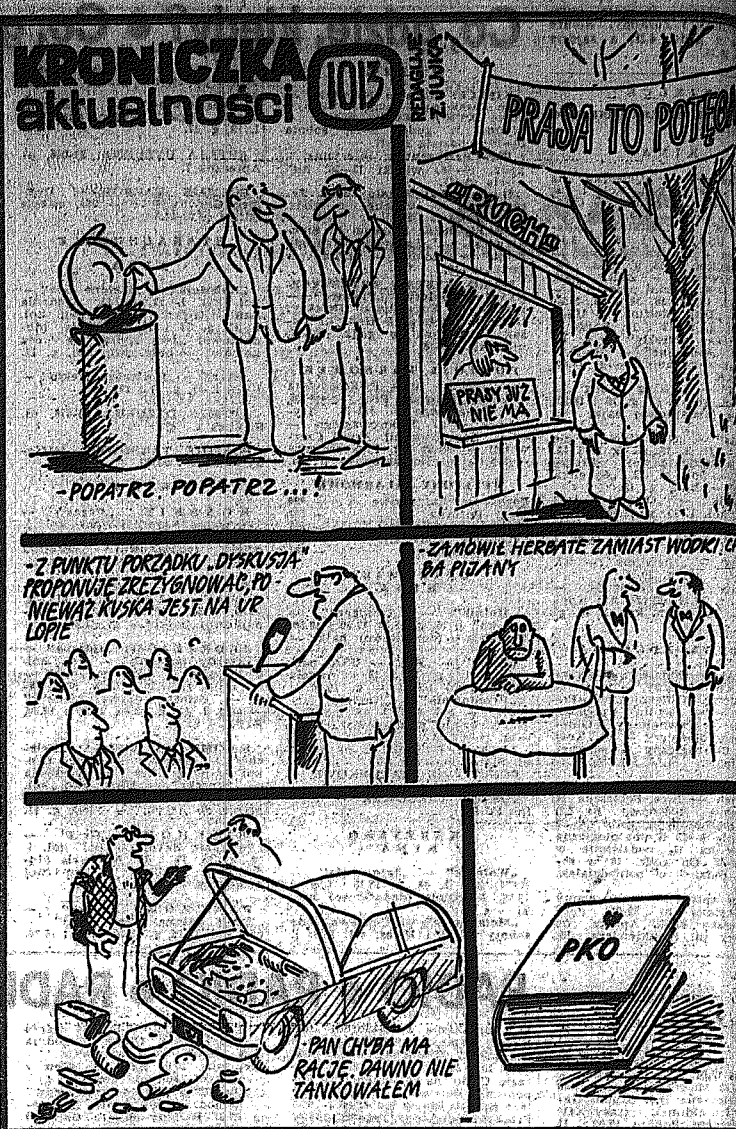
Ano, córca studentka maluje piękne, chłopaka. Uda- łem, że bardzo spodobała mi się jego sztuka — bokser. Za- czeliśmy się śmiać, bar- raszkować. I wtedy młody po- znał się. A to bokserka i wcale nie w moim typie — po- pierwście mać mi się nie po- doba, po drugie — trochę na- chałna, pierwsza do całowa- nia się zuch... Ale widzę, że jej pan spodobał się mojej studentce, więc cierpie.

Przychodzi do nas już od kilku miesięcy, herbata z na- mi pije... myślę, że będzie we- sele.

Słowem, roboty mam teraz po uszy, ale i więcej wolnego czasu dla siebie... i trzeba by pomyśleć o swoim życiu oso- bistym, dzieci by się przydały... Tym bardziej, że bokserka okazała się wcale nie tak na- chałna... nawet jest sympa- tyczna. Ale zobacz. Najważ- niejsze, że stado mam wy- tresowane, wykonuje każde moje polecenie, chwytają ka- dędy moją gest. Powiem mam nie chwalcie się — gdyby była wystawa właścicieli psów — moi właściciele na pewno zdobyliby złote me- dale!

ALEKSANDER KAMIENSKI

„Literaturna Gazeta” — tłum. TADEUSZ BARTOSZ



-POPATRZ, POPATRZ...-

-Z PUNKTU PORZĄDKU, DYSKUSJA PROPONUJE ZREZYGNOWAĆ, PO- NIEWAŻ KUSKA JEST NA UR- LOPIE-

ZAMÓW HERBATĘ ZAMIAST WODKI, CH- BA PIJANY

PAN CHYBA MA RACJE, DAWNO NIE TANKOWAŁEM

PKO

2x2=?

Obiekt nr 1 ?

W obszary motoryzacji wkroczyliśmy gwał- townie, prawie na oślep. W każdym bądź razie bez rozpoznania wszystkich konsekwencji tego zjawiska. Strakule więc stali naprawczych, parkingów, paliw, opon, garaży, akumulatorów, mechaników, nawet sa- mochodów brakowało (różne służby motoryzacyjne, pomimo tych trudności, czynią wiele — choćby kłopotliwi „Polmozyści” — aby świat samochod- owy nie egzystował u nas na zasadzie improwizacji i pełnej przypadkowości). Nie narzekamy jednak, bo niby co to da? Fakty obowiązują przecież. Trzeba je akceptować, a także im pomagać. Skoro są.

Właśnie mamy w Miedziąną Górę daleko zaawansowany poczynek motoryzacyjny! Luku- su — to byłby wyświeglony. Tworzone ów tor ofiaro- ści, ochłami, prac i energię wielu ludzi, któ- rych pompował swoim zapalem prezes Auto- mobilklubu Kieleckiego Włodzisław Wójcikiewicz. Tor funkcjonuje, rozrasta się i ten fakt jest nie do podważenia. Owszem, wolalbym może — przykładem — jedną linie kolejową więcej, albo wytwórnię spodni zamiast toru, ale nie mo- gę wymagać od ludzi posługujących się motory- zacją, aby zajmowali się koleją, czy szły na- mam portki. Oni uczynili to co ich pasjonowało, i teraz trzeba — i wariet — intensywnie im po- móc. Nie ma rady.

Wiem, brakuje środków, ale też wiem, że powstała szansa uratowania miejsca. Kłólcę na-

mapie kraju. Liczą się bowiem rzeczy i sprawy oryginalne, unikalne. Takie, jak Miedziąna Gó- rka, gdzie już robi się parkingi, wyznaczają pola ca- pingowe, budowa zajazdu na ukończeniu, nale- tam powołaj muzeum samochodów, jednym sł- wem — jest szansa na stworzenie wielkiej kombinatu turystyczno-samochodowego. Jedno- go w kraju. To wielki atut dla województwa, więc coś, czego nie ma nikt.

Może więc naszymi Miedziąną Górę wy- nymi aspiracjami wojewódzkimi, może damy status obiektu nr 1. Może określimy jej porzą- tywe, której final nie musi nastąpić jutro, czy w rok! Niech wszyscy noszą z sobą świadomości, że wszelkie tutejsze władze sankcjonują plany szoradęj rangę toru.

Tak, rozumiem. Trzeba odważyć, aby dać pierw- szeństwo propagandowe Miedziąną Górę na- powiedzmy, fabrykę kłólców. Siedzi w nas je- cze nałożenie do kominiar (fabryczny) wiem. Ludzi nie interesują już wszakże pla- stki, kłólców, armatury... Skłonił się faktore- przemysł jako coś normalnego, oczywiste- go, mają rację. Cywilizacja — cywilizacja dzieł — już nie śrubki i komin. To poszukiwanie orgi- nalnej materii i oryginalnych rozwiązań.

No, to co robimy z Miedziąną Górą?

RYSZARD SMOŻEWSKI

klubu podczas dyskusji do- magali się eliminowania z- rządu takich marciw- dów i figurantów.

Być może, próbując wie- nie odciąć przebieg dyskusji, jestem trochę nieprawdli- wy wobec dokonanych ra- domskiego AP. Klub ten na- przecież osiągnięcia jakim- naprawdę może się chlubić na cały kraj. Chociażby pro- wadzona tu z żelazną kon- sekwencją akcja „Jedźmy oszczędnie”. W wielu kla- bach o potrzebie oszczęd- nia benzyny nawet się je- cze nie mówi. Tymczasem w Radomiu od paru miesięcy stacja diagnostyczna bez- płatnie reguluje układy za- silania w samochodach klien- tów.

Dlatego może z mni- szym, niż by wypadało, nie- pokojem przyjąłem wypo- wiedź jednego z działaczy, który mówił z troską o tym, że chociaż członkowie klubu i sam klub są teraz znacznie zamożniejsi, to do roboty społecznej mają jakby tro- chę mniej serca. Można- ale już ta refleksja wy- wiedziana otwarcie, zda- się świadczyć o czymś ci- kłym innym: może tylko ro- botę należy odrobinie le- piej organizować? Było to dobre zabranie, dziękuję za zaproszenie.

Współpracy ze służbą ruchu MO i wydziałami komunika- cji UM i UW. Usprawiedli- wione słowa krytyki padły pod adresem klubowej ko- misji do spraw ideowo-wy- chowawczych, której pre- wodniczący od dnia wybo- rów (to znaczy od roku) nie miał czasu lub okazji, by podjąć działalność lub cho- dzić ze komisją ukony- tuować. A przecież byłoby o co zaprzeć ręce. Członkowie

WIESŁAW BARAŃSKI

UWAGA!
UCZNIOWIE I ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!
ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH
KATOWICKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
40-555 KATOWICE, UL. ROLNA 43, tel. 51-48-51, 51-31-03

przyjmuje ZAPISY
NA ROK SZKOLNY 1980/81

do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ, w zawodach:

- o 2-letnim okresie nauki:
 - MONTER KONSTRUKCJI STALOWYCH,
 - CIESLA,
 - MURARZ,
 - ZBROJARZ,
 - MALARZ,
 - POSADZKARZ,
 - MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH.
 - o 3-letnim okresie nauki:
 - TECHNOLOG MONTAŻU W BUDOWNICTWIE,
 - TECHNOLOG ROBOT WYKONCZENIOWYCH,
 - KIEROWCA-MECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH,
 - MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH.
- Nauka w godzinach przedpołudniowych.

Przy szkole internat ze stołówką oraz zespół boisk sportowych z basenem. Dodatkowo szkoła prowadzi dla uczniów kluby: sportowy, modelarski, fotograficzny oraz kursy motocyklowe i samochodowe. Po ukończeniu zasadniczej szkoły gwarantujemy zatrudnienie w macierzystym przedsiębiorstwie, podjęcie dalszej nauki w technikum budowlanym i zakwaterowanie w domu absolwenta na terenie zespołu szkół.

Absolwenci po podjęciu pracy w macierzystym przedsiębiorstwie mają szczególne przywileje.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc w poszczególnych zawodach, kandydaci proszeni są o niezwłoczne przesłanie do szkoły podania z określeniem wybranego zawodu, datą urodzenia i dokładnym adresem zamieszkania, pod który zostaną przesłane szczegółowe informacje. 310-k

FABRYKA ŁOŻYSK TOCZNYCH „ISKRA”

w Kielcach, ul. Mielczarskiego nr 45

ZATRUDNI ZARAZ
kobiety i mężczyzn

do przyuczenia w zawodach:

- TOKARZ
- AUTOMATOWY
- SZLIFIERZ
- AUTOMATOWY
- NASTAWIACZ
- MASZYN

Praca w bezpośredniej produkcji. Ponadto fabryka zatrudni mężczyzn w zawodach:

TOKARZ-SZLIFIERZ, FREZER, OSTRZARZ

w wydziałach: remontowym i narzędziowym.

Na wyżej wym. stanowiskach mogą być zatrudnieni również absolwenci szkół zawodowych i średnich szkół technicznych.

Fabryka posiada również wolne etaty na stanowiskach: pracowników transportu wewnętrznego, wartowników straży przemysłowej, czyszczących chemicznych, hartowników.

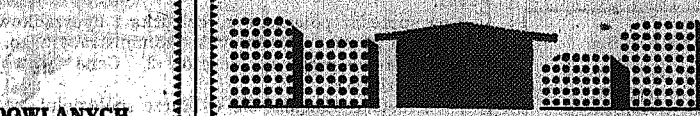
Podjęcie pracy w FLT „Iskra” masz możliwość podniesienia kwalifikacji zawodowych we własnym ośrodku szkolenia zawodowego, a mianowicie:

- w 3-letnim Średnim Studium Zawodowym, na podbudowie szkoły podstawowej;
 - Technikum Mechanicznym Wieczorowym o dwumianowym systemie nauczania, na podbudowie szkół zawodowych.
- zamieszkującym gwarantuje się miejsca w hotelu obojczy, a także stołówkę. Szeroka baza socjalna zapewni Ci rozrywkę i wypoczynek urlopowy w atrakcyjnych miejscowościach nadmorskich i górskich.
- Ponadto podejmując pracę spoza terenu Kielc, możemy Ci zapewnić własnymi środkami z kierunku: Ruda Strawnicka, Dobrzeszów, Nowa Słup, Bodzentyn, Raków, Busko-Zdrój, Chmielnik, etc.
- Szczegółowych informacji udziela dział spraw osobowych fabryki osobiście (w pokoju nr 11) w godzinach 8.30-14.30, lub telefonicznie pod nr 12-81, wewn. 10-23. 1080-k

UWAGA!
SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZWIRO-BETON”
W RADOMIU, UL. TARTACZNA 25,
telefon 295-10

uprzejmie zawiadamia PT Klientów,
że WYKONUJE DLA LUDNOŚCI USŁUGI
W ZAKRESIE:

- WYSTROJU WNETRZ GIPSOWYMI PŁYTKAMI DEKORACYJNYMI
 - ▲ WYCISZANIE WNETRZ GIPSOWYMI PŁYTKAMI DŹWIĘKOCHŁONNYMI OGNIODOPORNYMI
- w pomieszczeniach mieszkalnych i domkach jednorodzinnych.



Gwarantujemy wysoką jakość naszych usług i terminową ich realizację, zapraszając do składania zamówień. 1040-k

KRAWIECKO-KUŚNIERSKA
SPÓŁDZIELNIA PRACY
DOM MODY „RADOMIS”
W RADOMIU

zatrudni WSZYSTKICH CHĘTNYCH

(posiadających lokale i dyplomy mistrzowskie)
W USŁUGACH KRAWIECKICH
na zasadach zryczałtowanego rozrachunku.

Szczegółowe informacje o zatrudnieniu do omówienia w dziale usług spółdzielni — RADOM, UL. KUSOCIŃSKIEGO 21. 1017-k

ZESPÓŁ SZKÓŁ TECHNICZNYCH
ZAKŁADÓW CHEMICZNYCH „BLACHOWNIA”
47-225 KEDZIERZYN-KOŹŁE
UL. ENERGETYKÓW 2, WOJ. OPOLSKIE

ogłasza WPISY

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
PRZYKŁADOWEJ, w zawodach:

- ▲ STEROWNICZY PROCESÓW CHEMICZNYCH
- ▲ MECHANIK MASZYN i URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH

Nauka trwa 3 lata. Uczeń zostaje równocześnie uczniem szkolnego OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY oraz korzysta z bezpłatnego zakwaterowania w internacie.

Przyjmuje się tylko chłopców z ukończoną szkołą podstawową. Zgłoszenia pisemne przesyłać pod adresem szkoły, która wyśle kwestionariusz do wypełnienia 727-k

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ
W RADOMIU, UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 45

zatrudni NATYCHMIAST

- KIEROWNIKA DZIAŁU KSIĘGOWOŚCI MATERIAŁOWEJ I KOSZTÓW
- KIEROWNIKA DZIAŁU GŁÓWNEGO MECHANIKA
- TECHNOLOGA
- SPECJALISTĘ DS. BHP
- DWÓCH TOKARZY
- MURARZA
- ZMYWACZY POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Informacje telefoniczne 221-11 do 13, wewn. 30. 1066-k

Państwowa Komunikacja Samochodowa
ODDZIAŁ W KOZIENICACH

zatrudni OD ZARAZ

- KIEROWCÓW AUTOBUSOWYCH, wymagane prawo jazdy kat. „D” lub „C”;
- KANDYDATÓW NA KIEROWCÓW AUTOBUSOWYCH, którzy ukończyli 22 lata i posiadają uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Dla kandydatów na kierowców organizujemy kurs kat. „D” prawa jazdy.

Termin rozpoczęcia najbliższego kursu — 1 czerwca 1980 roku.

Zainteresowani proszeni są o zgłoszenie się w Oddziale PKS w Kozienicach, ul. Warszawska 71, dział kadr i szkolenia, w celu omówienia warunków pracy i płacy oraz złożenia wymaganych dokumentów. 1067-k

KIELECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH
W KIELCACH

**organizuje dla wszystkich chętnych
BEZPŁATNY KURS**

na uzyskanie zawodu
● MONTER IZOLACJI TERMICZNEJ
W BLASZE

Uczestnikami kursu mogą być wszyscy chętni, bez względu na posiadane kwalifikacje. Po ukończeniu kursu istnieje możliwość podjęcia pracy, w uzgodnionym zawodzie, na budowach zagranicznych, prowadzonych przez Kieleckie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych. Rozpoczęcie kursu nastąpi 1 CZERWCA 1980 R. O GODZ. 15.30, w siedzibie przedsiębiorstwa KIELCE, UL. HAUKE-BOSAKA 2. Zgłoszenia przyjmuje dział osobowy i szkolenia Kieleckiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych — Kielce, ul. Hauke-Bosaka 2 (tel. 450-41, wewn. 61, 63), do dnia 30 maja 1980 r. 855-k

PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA KOLEJOWEGO
W KIELCACH

przyjmuje ZAPISY do klasy I

na rok szkolny 1980/81,
do nauki następujących zawodów:

- MECHANIK-
- KIEROWCA POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
- ELEKTROMECHANIK.

Nauka trwa 3 lata. Warunki przyjęcia: ukończona szkoła podstawowa, dobry stan zdrowia.

PRZY ZAPISIE NALEŻY ZŁOŻYĆ:

- podanie,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- wyciąg z aktu urodzenia,
- świadectwo lekarskie, stwierdzające zdolność wykonywania danego zawodu,
- 3 fotografie.

W CZASIE NAUKI UCZEN OTRZYMUJE:

- wynagrodzenie miesięczne w klasach od I do ostatniej — od 300 do 1.200 zł,
- bezpłatne zakwaterowanie w hotelu pracowniczym,
- odzież roboczą i inne świadczenia socjalne, przysługujące pracownikom budownictwa.

ZAPISY PRZYJMUJĄ:

ZAKŁAD SPRZĘTOWO-TRANSPORTOWY — KIELCE, UL. DŁUGA 29, TEL. 518-20 — do zawodu mechanik-kierowca, GŁÓWNE KIEROWNICTWO BUDÓW NR 1 — SITKÓWKA K. KIELCE, TEL. 547-64 — do nauki zawodu elektromechanik.

Po ukończeniu zasadniczej szkoły zawodowej absolwenci mają zapewnioną pracę w przedsiębiorstwie oraz prawo do dalszej nauki w technikum zaocznym lub wieczorowym dla pracujących. 999-k

KIELECKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW
W KIELCACH, UL. KRAKOWSKA 62

OGŁASZAJĄ ZAPISY

DO KLAS PIERWSZYCH ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
na rok szkolny 1980/81

W ZAWODACH:

- MECHANIK-KIEROWCA POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH,
- MECHANIK SILNIKOWY.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- 2 podania ze wskazaniem wybranego zawodu;
- 2 zyciorysy;
- świadectwo za I półrocze VIII klasy;
- 4 fotografie;
- wyciąg z aktu urodzenia lub dowód osobisty prawnego opiekuna — do wglądu;
- zaświadczenia z pracy rodziców lub opiekunów;
- opinia ze szkoły.

W CZASIE NAUKI UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ:

- ▲ wynagrodzenie miesięczne w wysokościach określonych w układzie zbiorowym pracy dla przemysłu maszynowego;
- ▲ odzież roboczą i ochronną;
- ▲ deputat węglowy;
- ▲ wszelkie świadczenia socjalno-bytowe na warunkach pracowniczych;
- ▲ nagrody z funduszu zakładowego;
- ▲ kwartalne nagrody pieniężne za dobre wyniki w nauce w wysokości do 20 proc. trzymiesięcznego wynagrodzenia.

Okres nauki zaliczany jest do stażu pracy.

Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej absolwenci mają zapewnioną pracę w przedsiębiorstwie oraz prawo do dalszej nauki w technikum wieczorowym dla pracujących.

Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela dział spraw pracowniczych Kieleckich Zakładów Naprawy Samochodów w Kielcach, ul. Krakowska 62, tel. 516-41, do 46 wewn. 62. 1073-k

U W A G A: ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!
DIREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ TECHNICZNYCH
KIELECKIEJ FABRYKI POMP „BIAŁOGON”
W KIELCACH, UL. GÓRNIKÓW STASZCZOWSKICH NR 22
numer kodu pocztowego 25-804, tel. 545-71

ogłasza WPISY KANDYDATÓW do klas I na rok szkolny 1980/81

I. ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ PRZYZAKŁADOWEJ,
w której nauka trwa 3 lata, w zawodach:

- TOKARZ
- ŚLUSARZ—MECHANIK.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- podanie o przyjęcie z określeniem zawodu;
- zyciorys;
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej;
- wiek kandydata 15—17 lat;
- 4 fotografie legitymacyjne;
- świadectwo urodzenia lub dowód osobisty prawnego opiekuna do wglądu;
- zaświadczenie o stanie zdrowia wraz z kartą szczepień ochronnych.

Wyżej wymienione dokumenty przyjmuje i informacji udziela sekretariat Zespołu Szkół Technicznych, drogą pocztową lub osobiście pod wyżej wskazanym adresem.

SZKOŁA dysponuje internatem i stołówką, a ponadto ZAPEWNIĄ UCZNIOM W OKRESIE NAUKI:

- odzież ochronną i roboczą;
- bezpłatne zakwaterowanie w internacie;
- posiłki regeneracyjne;
- wynagrodzenie miesięczne w wysokościach określonych w układzie zbiorowych dla pracowników przemysłu metalowego;
- korzystanie z wszelkich świadczeń socjalno-bytowych na warunkach pracowniczych;
- okres nauki zaliczany jest do stażu pracy.

U W A G A:

Szkoła zapewni młodzieży z rejonu Daleszyc, Łopuszna, Strawczyzna, Grzymałkowa, Piekoszowa bezpłatny dowóz na zajęcia lekcyjne i powrót do miejsca zamieszkania specjalnym autokarem.

Młodzież po ukończeniu szkoły ma pierwszeństwo do kontynuowania nauki w technikum wieczorowym.

II. TECHNIKUM MECHANICZNEGO DLA PRACUJĄCYCH

(system wieczorowy).

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończenie zasadniczej szkoły zawodowej;
- podanie i zyciorys;
- skierowanie z zakładu pracy.

Technikum kształci w specjalności OBROBKA SKRAWANIEM.

Dokumenty przyjmuje sekretariat Zespołu Szkół.

O przyjęciu bez egzaminów do obu szkół, decyduje kolejność zgłoszeń.

DIREKCJA ZST KFP „BIAŁOGON” 643-k

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO
TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE
W KIELCACH, ul. Krakowska 291

ZATRUDNI ZARAZ

- MASZYNISTÓW
SPRZĘTU BUDOWLANEGO
oraz KIEROWNIKA MAGAZYNU
i STARSZEGO MAGAZYNIERA

do pracy w magazynie części zamiennych sprzętu i transportu oraz stacji paliw, na wspólną odpowiedzialność materialną.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy dla budownictwa

Szczegółowych informacji udziela dział spraw pracowniczych, telefon 504-58, 1063-k

PRZETARGI

RADOMSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCJI LESNEJ „L A S”
w RADOMIU, ul. Odlewnicza 7/9

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na zakup 2 ocieraczek do warzyw.

Otwarcie ofert nastąpi w 15 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 10.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub umiędzielnienia przetargu bez podania przyczyn.

1045-k

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA
ZAOPATRZENIA I ZBYTU

W SUCHEDNIOWIE, UL. BODZENTYŃSKA 18

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż połączoną z rozbiórka i uporządkowaniem terenu po rozbiórce budynku administracyjnego, w Suchedniowie przy ul. Berezów 2. Cena wywoławcza 2.500 złotych.

Przetarg odbędzie się w biurze spółdzielni, w 7 dniu od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie, o godz. 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Oferty należy składać w spółdzielni, do ostatniego dnia przed przetargiem.

1095-k

KOMENDA

WOJEWÓDZKA MILICJA OBYWATELSKIEJ
W RADOMIU

OGŁASZA I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż następujących samochodów:

1. „fiat 125p” 1500 — rok produkcji 1974, nr podwozia 352728, nr silnika 204361, cena wywoławcza 40.194 zł;
2. „fiat 125p” 1500 — rok produkcji 1975, nr podwozia 470139, nr silnika 191081, cena wywoławcza 45.675 zł;
3. „warszawa 223” — rok produkcji 1972, nr podwozia 241137, nr silnika 167169, cena wywoławcza 30.000 zł;
4. „warszawa 223” — rok produkcji 1971, nr podwozia 233816, nr silnika 144362, cena wywoławcza 28.800 zł;
5. „warszawa 223” — rok produkcji 1972, nr podwozia 246821, nr silnika 187340, cena wywoławcza 30.000 zł;
6. „łódź „syrena” — rok produkcji 1970, nr silnika 65630, cena wywoławcza 25.000 zł;
7. „łódź „syrena” — rok produkcji 1970, silnik bez numeru, cena wywoławcza 25.000 zł;
8. „star W-25” — rok produkcji 1970, nr podwozia 124160, nr silnika 75495, cena wywoławcza 37.500 zł.

Przetarg odbędzie się w magazynie KW MO we Wsoli, woj. radomskie, w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia o przetargu w prasie, o godz. 9. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu, na konto KW MO Radom NBP O/W Radom nr 67016—9553—130.

Samochody oglądać można na jeden dzień przed przetargiem, w godz. od 10 do 14, w magazynie KW MO we Wsoli. W przypadku braku nabywców w wym. pojazdach w I przetargu, w tym samym dniu o godz. 11 odbędzie się II przetarg. Ceny wywoławcze samochodów w II przetargu obniża się o 50 proc. KW MO Radom nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte pojazdów.

Zastrzegamy prawo umiędzielnienia przetargu bez podania przyczyn. Chętni do nabycia samochodu „star” mogą przystąpić do przetargu po uprzednim uzyskaniu zezwolenia na kupno tego samochodu z właściwego Wydziału Komunikacji.

1064-k

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ENERGETYKI CIEPLNEJ
W KIELCACH, UL. MIELCZARSKIEGO 12

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie niżej wymienionych robót w kołnierzach wolno stojących będących w naszej eksploatacji:

I. Reperacja dachów krytych papą wraz ze zmianami lepikiem oraz naprawą obróbek blacharskich:

- Kielce, ul. Jagiellońska 25, ul. Mielczarskiego 125, ul. Hubalczyków, os. Podkarczów,
- Busko — ul. Kościuszki 11, ul. Krasickiego,
- Chmielnik — ul. Obr. Stalingradu 10,
- Ostrowiec — ul. Kopernika 2, ul. Mickiewicza, ul. Sienkiewicza 10,
- Skerzysko — ul. Prusa 4,
- Suchedniów — ul. Dawidowicza 20.

II. Wykonanie elewacji zewnętrznej, tj. naprawy ków wraz z malowaniem farbą emulsyjną:

- Kielce — ul. Mielczarskiego 125, ul. Złota 3,
- Ostrowiec — baza transportowo-magazynowa WPEC

III. Malowanie wewnętrzne klejowe i olejne sufity i urzędników:

— Kielce — ul. Zagorska 3.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w ciągu 14 dni od daty ogłoszenia przetargu w piśmie w sekretariacie WPEC Kielce, ul. Mielczarskiego 12.

Komisynie otwarcie ofert i wybór oferenta odbywać się w 15 dniu licząc od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 10, w biurze WPEC w Kielcach, ul. Mielczarskiego 125.

Rozliczenie robót nastąpi w oparciu o kosztorys powykonawczy sporządzony zgodnie z obowiązującymi cennikami. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, spółdzielnie mieszkaniowe oraz uprawnione osoby prywatne.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz umiędzielnienia przetargu bez podania przyczyn.

KOMBINAT BUDOWLANY

W OSTROWCU, UL. POLNA 52a

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie w 1980 r. tynków zewnętrznych i tynkowania materiałów, niżej wymienionych obiektów:

1. Szpitala w Sandomierzu — wykładzina ściągająca — 2000 m kw., posadzki z terakoty — 100 m kw., posadzki lastrykowe — 1500 m kw., rob. malarskie olejne i klejowe — termin wykonania do 30 sierpnia 1980 r.;
2. Szpitala w Lipsku — elewacje, wykładzina glazurą — 7000 m kw., posadzki z terakoty 2600 m kw., posadzki lastrykowe — 1500 m kw., rob. malarskie olejne i klejowe — termin wykonania do 30 października 1980 r.;
3. Będzin, os. Warpie bl. 14 i 15 — wykonanie ków wewnętrznych, zewnętrznych i robót malarskich, termin wykonania do 30 lipca 1980 r.;
4. Ostrowiec — elewacje bl. 9, 10, 11, 15, 16 (wieloczęść), termin wykonania robót do 30 października 1980 r.;
5. Bl. nr 5 przy ul. Waryńskiego — budynek przy Polnej 52a — elewacje, termin wykonania września 1980 r.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać pod adresem Kombinatu Budowlanego, Ostrowiec, Polna 52a z zaznaczeniem „przetarg”, w terminie 14 dni od daty ogłoszenia w prasie.

Dokumentacja projektowo-kosztorysowa na powyższe obiekty znajduje się w dziale umów i jest dostępna do wglądu zainteresowanych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i gospodarki nieuspołecznione. Komisynie otwarcie ofert nastąpi po upływie wyższego terminu.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub umiędzielnienia przetargu bez podania przyczyn.

DIREKCJA KOMBINATU BUDOWLANEGO W RADOMIU, UL. ŻEROMSKIEGO 65

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie robót elewacyjnych niżej wymienionych obiektów, w 1980 roku:

1.	Radom, os. Borki	bud. mieszcz. nr 22	pow. tyneków	1400 m kw.	wartość	170 tys.	termin wyk.	II/III kw.	
2.	Radom, os. Chrobrego II	bud. mieszcz. nr 5			2200	293			
3.	Radom, os. Chrobrego II	bud. mieszcz. nr 6			1300	191			
4.	Radom, os. Ustronie	paw. handl. H-4			585	97			
5.	Radom, os. Ustronie	paw. handl. H-5			281	47			
6.	Radom, os. Ustronie	Szkoła SP 2 bud. g.			2700	192			
7.	Radom, bud. BUT ZEOW, ul. Żeromskiego				600	400			
8.	Białobrzegi, ul. Reymonta	bud. mieszcz. nr 1			2680	300			
9.	Białobrzegi, ul. Reymonta	bud. mieszcz. nr 3			1900	214			
10.	Białobrzegi, os. Reymonta	bud. mieszcz. nr 1			2508	320			
11.	Grojec, os. Centrum	bud. mieszcz. nr 1			2430	325			
12.	Grojec, os. Centrum	bud. mieszcz. nr 2			2250	280			
13.	Grojec, os. Centrum	bud. mieszcz. nr 3			1400	165			
14.	Grojec, os. Centrum	bud. mieszcz. nr 4			2800	299			
15.	Grojec, os. Centrum	bud. mieszcz. nr 5			870	107			
16.	Grojec, os. Centrum	bud. mieszcz. nr 7			870	107			
17.	Grojec, ul. Mszczonowska	bud. mieszcz. nr 1			1130	160			
18.	Grojec, ul. Mogielnicka	budynek mieszcz.			1708	321			
19.	Kozienice, os. Energetyka	bud. mieszcz. nr 47			3300	400			
20.	Kozienice, os. Wschód	budynek mieszcz. nr 1			2700	300			
21.	Kozienice, os. Wschód	bud. mieszcz. nr 3			4700	500			
22.	Kozienice, os. Wschód	bud. mieszcz. nr 7			2200	267			
23.	Kozienice, os. Wschód	bud. mieszcz. nr E			1500	267			
24.	Kozienice, Sad Rejonowy				2100	850			
25.	Pionki, os. Nowa Kolonia	bud. mieszcz. nr 11			1200	170			
26.	Pionki, paw. handl. nr 4				2914	364			
27.	Przysucha, os. Grodzka	bud. mieszcz. nr 10			1830	214			
28.	Przysucha, os. Grodzka	bud. mieszcz. nr 11			1800	210			
29.	Przysucha, os. Grodzka	bud. mieszcz. nr 12			1830	214			
30.	Przysucha, os. Grodzka	bud. mieszcz. nr 4			1050	107			
31.	Warka, os. Polna	bud. mieszcz. nr 2			1870	214			
32.	Warka, os. Polna	bud. mieszcz. nr 6			2480	280			
33.	Warka, os. Polna	bud. mieszcz. nr 4			1870	214			
34.	Warka, os. Polna	bud. mieszcz. nr 5			2170	250			
35.	Zwoleń, os. Manif. Lipc.	bud. mieszcz. nr 3			1680	190			
36.	Stronie, Zbór. Szkoła Gmin. bud.				2200	305			
37.	Jedlińsk, Zbór. Szkoła Gmin. bud.				4231	580			
38.	Garbatka, zespół bud. SKR				4680	640			

Uściślenie terminów wykonania robót określone zostanie w umowie. Otwarcie ofert winno nastąpić w dniu 9.VI.1980 r. o godzinie 10, w świetlicy zakładu nr 2, ul. Żeromskiego 64.

Siepe kosztorysy ofertowe do odbioru począwszy od dnia 26.V.1980 r. dla poz. od 1 do 6, w dziale kosztorysów zakładu nr 1 przy ul. Żeromskiego 65, a dla poz. od 7 do 38 w dziale kosztorysów zakładu nr 2 przy ul. Żeromskiego 64.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie kombinatu przy ul. Żeromskiego 65, najpóźniej do dnia 7.VI.1980 r., o godz. 9.

978-k

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ W KIELCACH

przyjmuje ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW na KURS przygotowujący do ZAWODU KIEROWCY AUTOBUSOWEGO w KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ

WARUNKIEM PRZYJĘCIA NA KURS JEST:

- ukończone 22 lata a nie-przekroczone 35
- wykształcenie (co najmniej) w zakresie szkoły podstawowej
- dobry stan zdrowia
- zameldowanie w Kielcach lub najbliższej okolicy
- niekaralność
- nienaganny staż pracy
- uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Po przeszkoleniu trwającym około 4 miesięcy, uczestnik kursu otrzymuje prawo jazdy uprawniające do prowadzenia autobusów komunikacji miejskiej w Kielcach.

Ukończenie kursu zapewnia zdobycie atrakcyjnego zawodu, stałą pracę, wysokie zarobki oraz inne świadczenia, jak:

- umundurowanie
- bilet wolnej jazdy środkami komunikacji miejskiej dla siebie i członków rodziny
- ekwiwalent pieniężny za deputat węgłowy (po przepracowaniu 1 roku)
- możliwość korzystania z wczasów, kolonii, wycieczek itp.
- możliwość uzyskania pomocy finansowej w zakresie otrzymania mieszkania (długoterminowa pożyczka z zakładowego funduszu mieszkaniowego).

Termin rozpoczęcia kursu, 15 sierpnia 1980 r.

ZGŁOSZENIA przyjmuje i informacji udziela DZIAŁ SPRAW PRACOWNICZYCH WPKM W KIELCACH, UL. JAGIELLOŃSKA 92, TEL. 524-21.

Termin składania zgłoszeń upływa dnia 15 lipca 1980 r.

1097-k

POWSZECHNA KASA OSZCZEDNOŚCI I ODDZIAŁ KIELCE, UL. SIENKIEWICZA 33/35

OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż samochodu marki „nysa-towar” typ 521, nr silnika 279533, nr podwozia 133862, rok produkcji 1974. Cena wywoławcza 42.000 zł.
Przetarg odbędzie się w garażu przy ul. Buczka 38 w Kielcach, w 15 dniu licząc od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 9. O ile I przetarg nie da rezultatu, w tym samym dniu o godz. 11 odbędzie się II przetarg. Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Pojazd można oglądać codziennie w godz. od 12 do 13 przy ul. Buczka 38, po uprzednim zgłoszeniu się w biurze oddziału, pokój 41a.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1043-k

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO RYBACKIE KIELCE, ZAKŁAD WOJCZA

OGLASZA II PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż samochodu marki „żuk A-05”, nr fabryczny 115012, nr silnika 318682. Cena wywoławcza w przetargu II — 38.000 zł.
Samochód można oglądać codziennie w godzinach 8-15. Przetarg odbędzie się w dniu 16 czerwca 1980 roku, o godz. 10 w siedzibie zakładu w Biechowie.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu. 1089-k

ZPOW „HORTEX” W SKRZYŃSKU K. PRZYSUCHY

OGLASZA PRZETARG
na wykonanie elewacji zewnętrznej bloku funkcyjnego przy ul. 1 Maja 4 w Przysusze. Termin wykonania robót ustala się na 4 czerwca 1980 roku.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Przystępujący do przetargu winni złożyć na wspomniane roboty wstępne kosztorysy, które będą podstawą do wyboru wykonawcy.
Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
Oferty należy składać w sekretariacie zakładu do dnia 2 czerwca 1980 roku.
Przetarg odbędzie się 4 czerwca 1980 roku. 1094-k

SPÓŁDZIELNIA PRACY „CHEMIMET” W RADOMIU, UL. LANGIEWICZA 24

OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wywóz złomu stalowego z zakładów spółdzielni, zlokalizowanych na terenie Radomia, do punktu skupu złomu GS „Sch” przy ul. Słowackiego.
Oferty na powyższą usługę należy składać w zalakowanych kopertach z dopiskiem „przetarg”, w sekretariacie biura spółdzielni w Radomiu, przy ul. Langiewicza 24, w terminie do dnia 2.VI.80 r.
Przetarg odbędzie się w dniu 4.VI.80 r., o godz. 10 w biurze spółdzielni. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1091-k

RADOMSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI LEŚNEJ „L A S” W RADOMIU, ul. Odlewnicza 7/9

OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie remontu budynku mieszkalnego przy ulicy Wodnej 10.
Zakres robót obejmuje prace: dekarstwo-błacharskie, tynkarskie, malarskie.
Słabe kosztorysy do wglądu znajdują się w dziale inwestycji i remontów.
Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w 15 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 10.
Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1046-k

„AGROMET” ZPS W RZUCOWIE, woj. RADOM

OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie modernizacji kotłowni w zakładzie, tj.:
1) dostawienie jednego kotła typu WCO-80;
2) remont dwóch istniejących kotłów tego samego typu.
Do wzięcia udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz spółdzielnie rzemieślnicze.
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w ciągu 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 15 dniu po ogłoszeniu przetargu, o godz. 10.
Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1047-k

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW STARACHOWICE, UL. PSTROWSKIEGO 56 OGLASZA NA DZIEŃ 2 CZERWCA 1980 ROKU

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie robót budowlanych:
1) montaż metalowej wiaty z powierzonych elementów wg posiadanej dokumentacji;
2) zabezpieczenie istniejących dwóch wiat typu „daleszyce” wg posiadanej dokumentacji.
Wykonanie wyżej wym. robót z powierzonych materiałów winno być zakończone do 31 grudnia 1980 r.
Skladanie ofert do 31 maja 1980 r. Komisyjne otwarcie ofert w dniu 2 czerwca 1980 r., o godz. 10, w biurze głównego mechanika Spółdzielni Inwalidów. Dokumentacja techniczna do wglądu. Blizszych informacji udziela się w biurze Spółdzielni Inwalidów — dział TM/I przy ul. Pstrowskiego 56 w Starachowicach, w godz. 7-15.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby posiadające koncesję na prowadzenie wym. robót. 1096-k

ZAKŁAD BUDOWLANO-REMONTOWY HANDLU I USŁUG „BUDREM” W KIELCACH, UL. BUCZKA 47A

OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż samochodu marki „wołga gaz 24”, stopień zużycia 65 proc. Cena wywoławcza 94.500 zł. W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki nieuspołecznionej, jak i osoby prywatne. (Pragnący wziąć udział w przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w dniu przetargu, w kasie przedsiębiorstwa lub na nasze konto NBP I O. Kielce, nr 29014-2219. Samochód można oglądać codziennie w godz. 7-15 w bazie przy ul. Magazynowej 5.
Przetarg odbędzie się na terenie bazy, Kielce, ul. Magazynowa 5, w dziale głównego mechanika, o godz. 10, w 14 dniu od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie. 1072-k

WOJEWODZKA PRALNICA SPÓŁDZIELNIA PRACY „UNIPRAL”
informuje,
ZE W OSTROWCU ŚWIĘTOKRZYSKIM przy UL. RADWAŃA 19
uruchomiła
ZAKŁAD PRANIA BIELIZNY.
Zapraszamy do korzystania z usług tego zakładu. 925-k

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „PRACA” W RADOMIU, ul. ŻEROMSKIEGO 114

ogłasza ZAPISY
do klasy I na rok szkolny 1980/81 dla chłopców i dziewcząt, którzy ukończyli 15 lat, z terenu miasta Radomia i gmin: Radom, Białobrzegi, Koźnice, Lipsko, Zwoleń
do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ NR 3 W RADOMIU, ul. SŁOWACKIEGO 19,
na kierunku:
— galanteria tworzyw sztucznych,
— ślusarz, tokarz, wiertacz maszynowy,
— blacharz-lakiernik samochodowy.
Warunkiem przyjęcia jest złożenie:
— podania,
— życiorysu,
— świadectwa ukończenia szkoły podstawowej,
— 2 fotografii,
— wyciągu aktu urodzenia,
— orzeczenia komisji KIZ względnie zaświadczenia lekarskiego stwierdzającego posiadanie schorzenia kwalifikującego ucznia do uzyskania grupy inwalidzkiej.
Zamiejscowym spółdzielni nie zapewnia internatu.
Po ukończeniu 3-letniej szkoły zawodowej spółdzielnia zapewnia zatrudnienie zgodne z wyuczonym zawodem.
Podania należy składać do dnia 9 czerwca 1980 roku w spółdzielni, przy ul. Żeromskiego 114, w dziale szkolenia i kadry. Uczniom zapewnia się miesięczną placę wg obowiązujących przepisów dla spółdzielni. Blizsze informacje można uzyskać telefonicznie pod nr 281-47, 48, wewn. 12. 1028-k

CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „TECHNOCHEMIA” W WOLI WÓROWSKIEJ k. Grójca (TEL. 30-26 GRÓJEC)

informuje, że
posiadając luzy produkcyjne
PRZYJMIE DO WYKONANIA metodą formową RÓŻNE ARTYKUŁY GUMOWE Z MIESZANEK SPOŻYWCZYCH I OLEJODOPORNYCH na formach zleceńdawcy.
Szczegółowych informacji udziela zastępca prezesa ds. produkcji, tel. 30-26 Grójec lub dział głównego technologa. 1080-k

KOMBINAT BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w Radomiu

przyjmie ZARAZ
do **OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY (dochodzącego)**
chłopców w wieku 16-18 lat,
do przyuczenia w zawodach:
● MECHANIK SAMOCHODOWY
● ŚLUSARZ REMONTOWY
● MURARZ-TYNKARZ
● CIEŚLA-STOLARZ
● ELEKTRYK
● HYDRAULIK
Zgłoszenia przyjmuje dział służby pracowniczej Kombinatu Budownictwa Komunalnego w Radomiu, ul. Mirczkiego 10. 1052-k

KIELECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI KRUSZYWA W KIELCACH UL. SCIEGIENNEGO 5/7
sprzedaje
indywidualnym odbiorcom
GRYS do betonu i PIASEN
Informacji udziela i formalności związane ze sprzedażą załatwia dział zbytu — Kielce, tel. 414-81 do 85. 1055-k

KOMBINAT BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO W RADOMIU ZATRUDNI ZARAZ
monterów pojazdów samochodowych.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale służby pracowniczej przy ul. Mirczkiego 10. 1057-k

Ogłoszenia drobne

LEKARSKA Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy w Kielcach informuje, że w naszej Przychodni Lekarsko-Dentystycznej Specjalistycznej w Kielcach, ul. 22 Lipca 14, wykonujemy: protezy całkowite i częściowe, postępi, koronki, naprawy protez w terminach normalnych i ekspresowych. Nowości! Wykonawstwo protez szkieletowych. W leczeniu zachowawczym uzupełnianie ubytków kompositami. Zapraszamy również do pracowni analitycznej pod wyżej podanym adresem. 296-k
LEKARSKA Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy informuje, że w Specjalistycznej Przychodni Analizy Laboratoriów w Kielcach przy ul. Hipotek 8 (wejście z podwórza) pacjenci przyjmowani są w godzinach od 8.30 do 21.30. Odbiór wykonuje personel o wysokich kwalifikacjach zawodowych. 89-k
LEKARSKA Specjalistyczna w Kielcach informuje o świadczeniu liczby godzin przyjmowania pacjentów w przychodni w Kielcach, przy ul. Kościuszki 3. Pacjenci korzystają z pomocy lekarza specjalisty we wtorki, czwartki — w zakresie psychiatrii i leczenia odwykowego, w godzinach 15.30-17.30. Natomiast w piątki, w godzinach 15.30-17.30, w soboty w godzinach 14-16, przyjeżdżają bezdługo lekarze specjaliści: psychiatra na miejscu, jak również na wizytach domowych. Telefon 440-56, wewn. 92. 498-k
LEKARSKA Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy informuje, że od dnia 16 stycznia 1980 roku nowa Przychodnia Lekarsko-Dentystyczna Specjalistyczna w Kielcach przy ul. Krakowskiej 15 — czynna jest codziennie w godzinach: gabinet dentystyczny od 8 do 20 oraz gabinet pomocy pielęgniarstwa od 8.30 do 21.30. Ceny według obowiązującego cennika. Usługi wykonuje personel o wysokich kwalifikacjach zawodowych. 980-k

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO W KIELCACH
ul. Dąbrowskiego 71
ZAWIADAMIA
ZE Z DNIEŃ 31 MAJA 1980 ROKU
ZOSTANIE ZMIENIONY numer telefonu centrali.
z dotychczasowego 450-71 i 450-56
NA NUMER 406-31. 1070-k

UWAGA! ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH KATOWICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI SANITARNYCH BUDOWNICWA MIĘSKIEGO
ul. Barbary 17, tel. 51-22-21-9
40-951 KATOWICE
ogłasza WPISY

KANDYDATÓW DO KLAS I

Z-letniej ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ NA ROK 1980/1981

W SPECJALNOŚCI:
● MONTER URZĄDZEN
INSTALACJI BUDOWLANYCH W BUDOWNICTWIE MIESZKANIOWYM.
Warunki przyjęcia:
Δ ukończenie szkoły podstawowej;
Δ świadectwo zdrowia;
Δ podanie z życiorysem i zgoda rodziców lub prawnego opiekuna;
Δ świadectwo szkolne (można dostarczyć po ukończeniu roku szkolnego);
Δ wyciąg aktu urodzenia;
Δ 4 fotografie;
Δ ukończenie 15 lat.

Uczeń w czasie trwania nauki otrzymuje miesięczne wynagrodzenie wg obowiązujących przepisów w budownictwie.

ZAPISY PRZYJMUJĄ ORAZ SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ:

- dział szkolenia Katowickiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych BM 40-951 Katowice, ul. Barbary 17;
- sekretariat Zasadniczej Szkoły Budowlanej, 40-326 Katowice, ul. Techników 7;
- sekretariat Zasadniczej Szkoły Budowlanej, 41-303 Dąbrowa Górnicza, ul. Wybickiego 1;
- sekretariat Zasadniczej Szkoły Budowlanej, 42-400 Zawiercie, ul. Popielarskiego 7;
- sekretariat Zasadniczej Szkoły Zawodowej, 40-600 Tarnowskie Góry, ul. Okrzei 3;
- sekretariat Zasadniczej Szkoły Budowlanej, 32-300 Olkusz, ul. M. Nowotki 1.

KOMUNIKAT

Państwowy Zakład Lecznicy dla Zwierząt w Starachowicach zawiadamia, że w dniach od 26 do 31 maja br. na terenie miasta Starachowice odbywać się będzie obowiązkowe szczepienie psów przeciw wściekliznie, w następujących punktach:
26 — róg ul. Moniuszki i 6 Września; 26 — róg ul. Moniuszki i Południowej; 27 — róg ul. Miodowej i Smugowej; 27 — Starachowice Zachodnie przy ulicy Sportowej; 28 — parking na ul. Marszałkowskiej przy Polmoszycie; 28 — parking przy stadionie STAR — ul. Szkolna; 29 — Orłowo — ul. Szczelnicza 5; 29 — Majówka — ul. Partyzantów nr 85; 30 — ul. Pstrowskiego róg Słonecznej; 30 — ul. Zgodna (koło sklepu); 31 — ul. 17 Sycznia (przy rzeźni).
Szczepienia psów odbywać się będą w godzinach od 9 do 12 oraz od 16 do 18.
Ponadto w dniach od 26 do 31 maja można także szczepić psy w Lecznicy dla Zwierząt w Michałowie K. Starachowic, w godz. od 7.30 do 21.

Przypomina się, iż obowiązkowi przymusowego szczepienia podlegają psy w wieku od 2 miesięcy. Psy winny być doprowadzone na smyczach i w kagańcach. Winni niedopełnienia obowiązku szczepienia psów w wieku powyżej 2 miesięcy podlegają administracyjnej karze grzywny w wysokości do 1.500 zł.

Szczepienie psów z terenu miasta jest bezpłatne. 1099-k

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 maja 1980 r. zmarł tragicznie
Kol. HENRYK ZBRÓG
Kierownik Budowy Związku Spółek Wodnych w Kielcach, dobry kolega, doskonały fachowiec, ofiarny i sumienny pracownik.
Wyrazy współczucia
RODZINIE Zmarłego
złoty
pracownicy i zarząd Związku Spółek Wodnych w Kielcach 1102-k

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KIELCACH



ogłasza ZAPISY

MŁODZIEŻ SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ PRZYZAKŁADOWEJ
w SKARZYSKU-KAMIENNEJ, w roku szkolnym 1980/81, na następują-
ce specjalności:

- OPERATOR RUCHOWO-PRZEWÓZOWY KOLEI
(dla dziewcząt i chłopców)
- ELEKTROMONTER TABORU KOLEJOWEGO
- MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH
(mechanik spal. poj. trakt.)

Nauka w powyższych zawodach trwa trzy lata. Uczniowie otrzymują
wyróżnienie wg ustalonych stawek dla młodocianych, umundurowa-
nie służbowe, legitymację służbową uprawniającą do 80-proc. zniżki ko-
lejowej i 12 bezpłatnych biletów rocznie, a po roku pracy węgiel depu-
tatu w ilości 2,5 tony rocznie.

Warunkiem przyjęcia jest ukończona szkoła podstawowa, dobry stan
zdrowia oraz wiek 15-17 lat.

KANDYDACY WINNI ZŁOŻYĆ NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY:

- podanie;
- życiorys własnoręcznie napisany;
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej;
- wyciąg z aktu urodzenia, względnie dowód osobisty rodziców
— do wglądu;
- trzy fotografie;
- wyniki badań lekarskich, stwierdzających przydatność do pra-
cy na PKP.

DOKUMENTY PRZYJMUJĄ: Stacja Pozaklasowa Skarżysko-Kam.,
ul. Niepodległości 90 (dworzec kol.), Lokomotywnia Pozaklasowa
Skarżysko-Kamienna — Północ (dojazd autobusem MPK nr 22, sprzed
dworca).

582-k

FABRYKA ŁOŻYSK TOCZNYCH „ISKRA”
W KIELCACH, UL. MIELCZARSKIEGO 45

ogłasza ZAPISY do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ na rok szkolny 1980/1981

na następujące kierunki nauki:

- TOKARZ
- MECHANIK MASZYN
I URZĄDZEŃ
PRZEMYSŁOWYCH
- SZLIFIERZ

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 15 lat;
- ukończone 8 klas szkoły podstawowej;
- uzyskanie pozytywnych wyników badań
lekarskich.

WYMAGANE DOKUMENTY:

- podanie
- życiorys
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
(po otrzymaniu)
- karta zdrowia
- 3 fotografie.

FABRYKA ZAPEWNIĄ UCZNIOM:

- wynagrodzenie łączne z premią;
- odzież ochronną i roboczą;
- zakwaterowanie w internacie szkolnym;
- wszelkie świadczenia wynikające z układu
zbiorowego pracy dla przemysłu maszy-
nowego.

Nauka w ZASADNICZEJ SZKOLE ZAWODOWEJ
trwa trzy lata. Po ukończeniu szkoły zawodowej
istnieje możliwość kontynuowania nauki w TECHNI-
KUM MECHANICZNYM DLA PRACUJĄCYCH sy-
stemem dwuzmianowym lub zaocznym.
Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje
SEKRETARIAT ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWO-
DOWYCH FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH „ISKRA”
— KIELCE, UL. PODKLASZTORNA 117, w godz.
7.30—15, telefon 510-55.

851-k

ROLNICY — HODOWCY!

PAŃSTWOWE OŚRODKI MASZYNOWE

działające na terenie województw kieleckiego
i radomskiego polecają usługi dla rolników
indywidualnych i zespołów rolników

w zakresie montażu:

- kójców, przegród, wybiegów, drabin pa-
szowych, wiązań i innych urządzeń
technologicznych;
- Δ zgarniaczy obornika, łopát mechanicz-
nych, wózków transportowych;
- dojarék mechanicznych „alfa-laval”;
- Δ urządzeń do przygotowywania i poda-
wania pasz;
- ładowaczy obornika;
- Δ poidel dla bydła i trzody;
- tróserków elektrycznych.

Wszystkie POM prowadzą naprawy gwarancyjne
i pogwarancyjne wym. urządzeń. Blizszych in-
formacji w zakresie wymienionych usług udzie-
lają bezpośrednio najbliższe POM.

MECHANIZACJA HADOWLI UŁATWI PRACĘ
W TWOIM GOSPODARSTWIE I POWIEKSZY
DOCHÓD.

KORZYSTAJCIE Z USŁUG INSTALACYJNO-
MONTAŻOWYCH ŚWIADCZONYCH PRZEZ
POSZCZEGÓLNE POM. 1005-k

WOJEWÓDZKA
PRALNICA SPÓŁDZIELNIA
PRACY

„UNIPRAL”

uprzejmie informuje PT Klientów,

że W SKARZYSKU-ZACHODNIM
przy UL. PROSTEJ

uruchomiła

ZAKŁAD CHEMICZNEGO
CZYSZCZENIA GARDEROBY.

Zapraszamy do korzystania z usług
tego zakładu.

924-k



KOMENDA 13-45

OGHOTNICZEGO HUFCA PRACY
W ZORACH

przy Kombinacie Budownictwa Ogólnego
„ROW” ZRI Zory

ogłasza PRZYJĘCIA

MŁODZIEŻ MĘSKIEJ

do 2-letniego

HUFCA PRODUKCYJNEGO.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończenie 18 lat życia i dobry stan
zdrowia
- świadectwo ukończenia szkoły podsta-
wowej
- dowód osobisty
- książeczka wojskowa lub zaświadczenie
z rejestracji

JUNAKOM PRZYSŁUGUJE:

- umundurowanie z odpłatnością 80 proc.
- zakwaterowanie w pokojach 2- i 3-oso-
bowych, z pełnym wyposażeniem
- obniżka odpłatności za wyżywienie
- przeszkolenie wojskowe
- korzystanie z urządzeń kulturalno-
oświatowych

Możliwość zdobycia kwalifikacji zawodowych w
Zasadniczej Szkole Budowlanej, w specjalnościach:

- MONTER ZEWNĘTRZNYCH SIECI
KOMUNALNYCH
- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETO-
WYCH
- MONTER KONSTRUKCJI DREWNI-
ANYCH
- MURARZ-TYNKARZ

oraz systemem kursowym w zawodach:

- Δ SPAWACZ
- Δ OPERATOR ŚREDNIEGO I CIĘŻKIE-
GO SPRZĘTU BUDOWLANEGO
- Δ KIEROWCA SAMOCHODOWY.

Zgłoszenia osobiste lub na piśmie przyjmuje KO-
MENDA 13-45 OGHOTNICZEGO HUFCA PRACY
FSZMP W ZORACH (KOD 44-240), UL. 1 MA-
JA 25.

829-k

UWAGA UWAGA

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

KIELECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH
W KIELCACH

ogłasza ZAPISY

do klas pierwszych,
na rok szkolny 1980/81

w zawodach:

- MONTER RUROCIĄGÓW PRZEMYSŁO-
WYCH — nauka trwa 3 lata;
- MONTER INSTALACJI WENTYLACYJ-
NO-KLIMATYZACYJNYCH — nauka trwa
2 lata.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończona szkoła podstawowa;
- dobry stan zdrowia.

PRZY ZAPISACH NALEŻY ZŁOŻYĆ:

- podanie;
- świadectwo ukończenia szkoły podsta-
wowej lub zaświadczenie z półroczu kl. VIII;
- 4 fotografie;
- świadectwo lekarskie stwierdzające przy-
datność do danego zawodu.

W CZASIE NAUKI UCZEN OTRZYMUJE:

- wynagrodzenie miesięczne od 300 zł do
500 zł — w kl. I, do 2.000 zł w klasach
ostatnich;
- garnitur wyjściowy, ubranie robocze;
- bezpłatne zakwaterowanie w internacie;
- bezpłatnie drugie śniadanie;
- inne świadczenia socjalne, przysługujące
pracownikom budownictwa.

Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej
absolwenci mają zapewnioną pracę w przedsiębior-
stwie oraz prawo do dalszej nauki w technikum
wieczorowym lub zaocznym dla pracujących.

Przedsiębiorstwo prowadzi budowy zagraniczne
w ZSRR, Czechosłowacji, na Węgrzech, w krajach
kapitałistycznych, dokąd delegujemy corocznie
absolwentów szkoły przyzakładowej.

Zapisy przyjmują i wszelkich informacji udzielają:

DZIAŁ OSOBOWY I SZKOLENIA KIELECKIE-
GO PRZEDSIĘBIORSTWA INSTALACJI PRZE-
MYSŁOWYCH — KIELCE, UL. HAUKE-BOSA-
KA 2 oraz SEKRETARIAT ZSZ — KIELCE, UL.
HAUKE-BOSAKA 1.

Dojazd autobusem nr 3 lub 16, z dworca PKP.

857-k

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA dla PRACUJĄCYCH
KIELECKIEGO KOMBINATU CEMENTOWO-WAPIENNICZEGO
W CHECINACH, UL. BIAŁE ZAGŁĘBIE 1

OGŁASZA WPISY DO KLAS PIERWSZYCH NA ROK SZKOLNY 1980/81

W SPECJALNOŚCIACH:

- ŚLUSARZ-SPAWACZ;
- MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH;
- ELEKTROMONTER;
- MECHANIK-KIEROWCA POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH;

Nauka trwa trzy lata.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- Δ wiek 15—18 lat;
- Δ ukończenie 8-klasowej szkoły podstawowej;
- Δ zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu.

Podania podpisane przez kandydata i jego rodziców względnie opieku-
nów przyjmuje sekretariat szkoły codziennie w godzinach od 8 do 16;

DO PODANIA NALEŻY ZAŁĄCZYĆ:

- ☐ zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu
- ☐ wykaz ocen za I okres nauki;
- ☐ świadectwo ukończenia 8 klasy szkoły podstawowej;
- ☐ dowód osobisty rodziców do wglądu;
- ☐ trzy fotografie.

DO SZKOŁY PRZYJMUJE SIĘ BEZ EGZAMINU WSTĘPNEGO,
wg kolejności zgłoszeń.

PRZYJĘTYM UCZNIOM ZAPEWNIĄ SIĘ:

- 1) Stałe wynagrodzenie: w klasie I — 320 zł; w klasie II — 480 zł;
w klasie III około 1200 zł;
- 2) Deputat węglowy po I roku nauki;
- 3) Ubranie robocze i umundurowanie wyjściowe;
- 4) Zasiłki bezzwrotne dla sierot i uczniów niezdolnych;
- 5) Premię w wysokości 20 proc. w III roku nauki;
- 6) Inne świadczenia socjalne przysługujące pracownikom prze-
mysłu cementowego i wapienniczego;
- 7) Zatrudnienie po ukończeniu nauki w zakładach cementowo-
wapienniczych „białego zagłębia”;
- 8) Po ukończeniu nauki w ZSZ uczniowie mogą kontynuować
naukę w technikum dla pracujących.

SZKOŁA ZAPEWNIĄ MIEJSCE W INTERNACIE.

Dyrekcja szkoły

1068-k